Wydanie ABC

Numer nie jest antedatowany

Przesyłka opłacona ryczałtem

Prenumerata: miesięcznie z dostawą . . . . 2·75 zł. Zagranicą . . 7·50 zł.

P. K. O. 506.250

# DZIENNIK POLSKI

WYCHODZI RANO

CENA EGZEMPLARZA 10 GROSZY

Redakcja: Zimorowicza l. 15, tel. 262-42, 262-43 — Administracja: Zimorowicza l. 15, tel. 274-44 — Kantor ogłoszeń i prenumerat: Bielowskiego l. 3, tel. 240-42

Rok II. Lwów, czwartek 30 lipca 1936 r. Nr. 210

## Zdobycie Madrytu już tylko kwestją godzin

Warszawa. 29. 7. (Tel. wł.). Z LONDYNU DONOSZĄ: BIURO REUTERA PODAJE INFORMACJĘ TELEFONICZNĄ Z MADRYTU, WEDŁUG KTÓREJ ROZSTRZYGNIĘCIE W WALKACH O STOLICĘ HISZPANJI JEST JUŻ KWESTJĄ TYLKO GODZIN. MADRYT JEST CELEM KONCENTRYCZNEGO ATAKU Z POŁUDNIA I PÓŁNOCY. NA WZGÓRZACH NA PÓŁNOC OD MADRYTU TRWAJĄ GWAŁTOWNE WALKI MIĘDZY WOJSKAMI A PRZEDNIĄ STRAŻĄ GEN. MOLO.

Lizbona, 29. 7. (PAT) Do Badajoz oczekiwane jest wkroczenie powstańców. Na gmachach powiewają białe chorągwie.

Paryż, 29. 7. (Tel. wł.) Radjo-Sewilla zaprzecza wiadomościom radjo-Madryt i donosi, że wojska powstańcze z Sewilli zajęły Huelva i zdobyły Ayamonte na granicy Portugalji. Również w prowincji Galicia położenie powstańców jest dobre.

Kolumna gen. Mola posuwa się naprzód w kierunku Madrytu. Gen. Llano prosi o cierpliwość, twierdząc, że opór wojsk rządowych za parę dni wygaśnie.

Paryż, 29. 7. (Tel. wł.) Przybyły tu Gil Roberts w rozmowie z dziennikarzami oświadczył, że jego powrót do Hiszpanji zależy od rozwoju wydarzeń, odmówił wyrażenia opinji o wypadkach w Hiszpanji, wyrażając się z uznaniem o dziele, dokonanem w Portugalji przez politykę Salazara.

Lizbona, 29. 7. (PAT) Gen. Franco zawiadomił konsula portugalskiego w Tangerze, że w Burgos utworzono rząd tymczasowy Hiszpanji z gen. Cabanellas na czele.

KOMUNIŚCI UCIEKAJĄ NA SAMOCHODACH

Lizbona. 29. 7. (Pat). Po zajęciu miasta Huelva przez powstańców, wojska generala Queipo de Llano rozpoczęły ofenzywę w kierunku granicy portugalskiej celem obsadzenia opanowanego przez komunistów miasta pogranicznego Ayamonte. Komuniści uciekający z Huelvy, przybyli do Ayamonte na 15-tu samochodach ciężarowych.

Portugalska straż graniczna wydała energiczne zarządzenia celem uniemożliwienia celem uniemożliwienia przekroczenia granicy przez elementy lewicowe. Walka o Ayamonte oczekiwana jest w ciągu dnia dzisiejszego.

### Tropikalny upał we Lwowie

Dzień wczorajszy minął pod znakiem wprost niebywałego upału we Lwowie. Rano już o godz. 8-ej termometry na ulicach śródmieście wskazywały 40 stopni gorąca w słońcu. W południe upał doszedł w tych miejscach do 55 stopni.

Oczywiście, że ten nadmierny stan ciepła wywarł wpływ na wygląd całego miasta. Na ulicach nie można było oddychać, ponieważ żar bijący od rozpalonych chodników i kamienic, powiększał gorąco wprost do niebywałych rozmiarów. Olbrzymia większość mężczyzn chodziła na ulicach bez marynarek. Kąpieliska były pełne od wczesnych godzin porannych.

W mieście skonsumowano olbrzymie ilości wody sodowej i lodów.

Upał nie zmalał do wieczora. Wieczorne godziny nie różniły się w niczem od południowych.

Upał tegoroczny utrudnia pobyt w mieście, to też tempo na różnych odcinkach życia lwowskiego w krytycznych dniach jest niesłychanie powolne. Odbija się to w urzędach, na ulicy, a nawet w prywatnem życiu mieszkańców.

## Rząd madrycki nie dostał samolotów z Francji

Paryż, 29. 7. (Tel. wł.) „Intransigeant" donosi, że w wyniku odmowy dostarczenia rządowi madryckiemu kilku samolotów wojskowych typu „Potez 1929", która to odmowna decyzja miała zapaść na ostatniem posiedzeniu rady ministrów, ambasada hiszpańska miała wznowić starania, aby uzyskać odstąpienie tych samolotów znajdujących się obecnie w hangarach w miejscowości Etampes.

Prasa twierdzi, że ministerstwo lotnictwa miało udzielić fabryce pozwolenia na dysponowanie aparatami starego typu, które nie są już uważane za samoloty wojskowe, wzamian za zobowiązanie późniejszego dostarczenia samolotów nowego typu. Dla dokonania tej tranzakcji niezbędne jest pozwolenie ministerstwa spraw zagranicznych, które dotychczas nie powzięło jeszcze decyzji w tej sprawie. Dziś przybyło z Hiszpanji samolotem 10 i pół miljona franków w złocie na wypadek ewentualnego zakupu samolotów we Francji.

Londyn, 29. 7. (Tel. wł.) Ag. Reutera donosi, że gen. Franco zwrócił się do władz morskich w Gibraltarze z prośbą, aby brytyjskie okręty wojenne trzymały się zdala od okrętów hiszpańskich w celu uniknięcia wszelkiego niebezpieczeństwa na wypadek bombardowania lotniczego.

Dziś zrana otrzymano potwierdzenie wiadomości, że wojska rządowe odniosły sukces w okolicach San Sebastian. Panuje tam całkowity spokój. Wznowiono komunikację kolejową pomiędzy San Sebastian a Bilbao i Irunem.

## Polsko-niemiecka umowa w sprawie „Wspólnoty Interesów"

Warszawa. 29. 7. (Tel. wł. mg.). Po dłuższych pertraktacjach, prowadzonych przez zastępców niemieckich akcjonarjuszy i wierzycieli „Wspólnoty interesów", działających za zgodą rządu Rzeszy niemieckiej, i osoby, upoważnione przez rząd polski — została w dn. 25 b. m. podpisana w Warszawie umowa, dotycząca przyszłego stanu własności „Wspólnoty interesów". Na mocy tej umowy, spółka, powołana przez stronę polską, przejmuje cały, znajdujący się w rękach grupy niemieckiej, portfel akcyj oraz wierzytelności grupy niemieckiej do „Wspólnoty interesów". Jako zapłatę grupa niemiecka otrzymuje obligacje długoterminowe, gwarantowane w znacznej części przez Skarb polski.

Przez zawarcie powyższej umowy umożliwiona zostanie sanacja przedsiębiorstw „Wspólnoty Interesów", pozostających od dłuższego czasu pod nadzorem sądowym.

## Polityka zagraniczna Włoch w okresie pozasankcyjnym

Rzym, 29. 7. (Tel. wł.) „Giornale d'Italia" z dn. 29 lipca występuje po raz drugi z interesującym artykułem, dotyczącym wytycznych włoskiej polityki handlowej w okresie posankcyjnym. Polemizując z prasą angielską, gazeta włoska zaznacza, że

1) Włochy są gotowe zapłacić swoje długi, zamrożone z okresu przedsankcyjnego w 100 procentach,

2) zapłata ta winna następować stopniowo za pomocą nadwyżki eksportu włoskiego nad importem, przyczem Rzym będzie dążył stale do posiadania zarówno aktywnego bilansu płatniczego, jak i handlowego.

Gazeta podkreśla, że Anglja może stracić nazawsze węglowy rynek włoski, oraz że dzięki wystąpieniu ministra Tituiescu, skierowanemu przeciwko wyrzuconym z sali dziennikarzom włoskim w Genewie, Rumunja straciła swój eksport naftowy do Włoch.

## „Zawisza Czarny" wraca do Gdyni

Warszawa, 29. 7. (Tel. wł.) Harcerski szkuner-jacht „Zawisza Czarny" zawinął w swej dalszej podróży po Morzu Bałtyckiem w dn. 22 bm. do miejscowości Hanoe. 23 lipca 13 harcerzy z pokładu „Zawiszy Czarnego" udało się pod dowództwem kpt. statku gen. Marjusza Zaruskiego na zlot skautów fińskich do Kulturanty. Harcerze wzięli udział w uroczystościach zlotowych w miejscowości Turkoe. — W dn. 24 bm. reprezentacja harcerzy wróciła na pokład „Zawiszy Czarnego" i 25 bm. Szkuner wyruszył bezpośrednio do Gdyni, gdzie przybędzie niebawem.

### Polscy olimpijczycy wyjechali do Berlina

Warszawa, 29. 7. (Tel. wł. — mg.) Dziś rano wyjechała do Berlina pociągiem pospiesznym polska ekspedycja olimpijska, żegnana na dworcu głównym przez przedstawicieli Państw. Urzędu Wychowania Fizycznego, Związków sportowych, Związku dziennikarzy sportowych R. P. i tłumy publiczności.

### Adwokat Hofmokl - Ostrowski na wolności

Warszawa. 29. 7. (Tel. wł. mg.). Aresztowany tymczasowo adw. Zygmunt Hofmokl - Ostrowski wniósł do Sądu Okręgowego prośbę o wypuszczenie go na wolność z tem, że zobowiązuje się nie stawać w sądach jako adwokat do czasu uprawomocnienia się wyroku w jego sprawie o obrazę rządu.

W związku z tem Sąd Okręgowy w Warszawie w dniu 29 lipca b. r. zgodnie z wnioskiem prokuratora, postanowił zwolnić oskarżonego z aresztu za kaucją w wysokości 1000 zł.

Wobec złożenia powyższej kaucji, adwokat Hofmokl - Ostrowski opuścił w tymże dniu więzienie przy ul. Rakowieckiej.

### Ulgi podatkowe dla nabywców samochodów

Warszawa. 29. 7. (Tel. wł.). W jednym z najbliższych numerów Dziennika Ustaw, ukaże się rozporządzenie wykonawcze Ministra Skarbu do dekretu Prezydenta R. P. w sprawie ulg podatkowych dla nabywców nowych samochodów. Rozporządzenie wykonawcze wprowadza zasadnicze zmiany. Dekret przewidywał zastosowanie ulg podatkowych, jeżeli nabywca samochodu wpłaci odrazu całą należność gotówką. Po przedstawieniu takiego dowodu można było dopiero wystąpić o obniżenie podatku. Rozporządzenie wykonawcze postanawia, że uregulowanie należności za samochód wekslami, uważa się za zapłatę gotówką.

### Epidemja wścieklizny w Buczaczu

Buczacz, 29. 7. (Tel. wł.) W Buczaczu wybuchła epidemja wścieklizny, spowodowana długotrwałemi upałami. W związku z tem władze przypomniały mieszkańcom odnośne przepisy, mające na celu zapobieżenie rozszerzaniu się tej epidemji i pouczyły ludność o obowiązku natychmiastowego zgłaszania się u lekarza powiatowego w razie pokąsania przez psa.

## Zbliżenie turecko-angielskie

Ankara, 29. 7. (PAT) Parlament turecki na sesji nadzwyczajnej w dn. 30 b. m. ma ratyfikować nową umowę o cieśninach, poczem zajmie się opracowaniem kretdytów na koszta zbrojenia cieśnin. Zwracają tu uwagę na ożywioną działalność dyplomacji tureckiej w sensie zbliżenia do Wielkiej Brytanji.

## Kronika telegraficzna

*Londyn.* Rokowania, prowadzone w Rzymie między wysłannikami brytyjskiego kanclerstwa skarbu z przedstawicielami włoskiego ministerstwa finansów w sprawie uregulowania przez Włochy zamrożonych należności brytyjskich w sumie 1.300 tys. f. st., nie dały rezultatów.

*Nowy Jork.* W Clay-City (st. Illinois) wykoleił się pociąg towarowy. Ofiarą katastrofy padło 7 osób, w tem 5 trampów, ukrywających się w wagonach towarowych.

*Berlin.* W nocy z wtorku na środę uległ katastrofie autobus pod Freudenstadt w Wirtembergji. Ofiarą wypadku padło 27 osób zabitych.

*Szanghaj.* W Wei-Pao według informacji japońskich, Chińczycy zamordowali 2 policjantów japońskich i 3 mandżurskich.

*Rzym.* Ag. Stefani donosi z Addis-Abeby, że 9 wodzów różnych szczepów w Ogadenie zgłosiło na ręce dowództwa dywizji libijskiej uległość dla Włoch.

*Paryż.* Sprawa reformy wyborczej, która od szeregu lat wypływa stale na porządek dzienny parlamentarnego życia Francji, obecnie staje się znowu aktualną. Komisja dla spraw reformy wyborczej postanowiła zwrócić się do izby o przegłosowanie

*Nowy Jork.* Na linji Baltimore-Ohio wykoleił się pociąg. 6 osób poniosło śmierć, ranionych jest kilkanaście.

*Waszyngton.* W czasie strzelania ćwiczebnego na okręcie wojennym „Marble Head", nastąpił wybuch, w którego wyniku 2 marynarze zostali zabici, a 8 odniosło rany. Wypadek wydarzył się w porcie San Diego w Kalifornji.

*Wiedeń.* Nastąpiło tu oficjalne podpisanie dodatkowej umowy handlowej do polsko-austrjackiego układu handlowego z 1933 r. Umowa ta — jak wiadomo — niedawno została zawarta w wyniku pertraktacyj, prowadzonych w Wiedniu i w Warszawie. Ze strony polskiej umowę podpisał poseł R. P. Gawroński, ze strony austrjackiej zaś kanclerz Schuschnigg.

*Londyn.* Wedle powszechnego przekonania, nie będą czynione prywatnym firmom angielskim żadne trudności w dziedzinie wywozu broni do Hiszpanji. Dotychczas pozwolenia na wywóz nie były wymagane, lecz gdyby je wprowadzono, niema żadnego powodu do przypuszczeń, aby tego rodzaju pozwolenie odmawiano.

*Kair.* Rada ministrów przygotowała projekt amnestji, z której skorzysta ok. 2.550 osób, przebywających w więzieniach od r. 1930 za przestępstwa polityczne. Amnestja nie dotyczy sprawców morderstw politycznych.



# Pod jakiemi warunkami Hitler zawrze pakt nieagresji z Czechosłowacją?

Londyn. 29. 7. (Pat). Dzienniki londyńskie donoszą, że w Berchtesgaden, siedzibie letniej kanclerza Hitlera, odbywają się narady, w których biorą udział główni doradcy Hitlera w sprawach zagranicznych. Prasa angielska wyraża przekonanie, że narady te mają na celu ustalenie tekstu odpowiedzi niemieckiej na zaproszenie mocarstw do wzięcia udziału w konferencji lokarnenskiej. Dzienniki przewidują, że odpowiedź niemiecka nie będzie całkowicie odmowna, lecz że kanclerz Hitler wysunie warunek ograniczenia tych rokowań do 5 mocarstw lokarnenskich ściśle i nie rozszerzania jej poza to grono.

„Morning Post" donosi, że dla mocniejszego uzasadnienia swego stanowiska, Hitler zaproponuje Czechosłowacji zawarcie 10-letniego paktu nieagresji pod warunkiem, że:

1) uwzględnione będą postulaty mniejszości niemieckiej,

2) wprowadzony będzie system federacyjny, zapewniający m. in. mniejszości niemieckiej autonomję i

3) Czechosłowacja zerwie sojusz z Z. S. R. R.

## Prem. Składkowski bawił w woj. łódzkim

Warszawa, 29. 7. (Tel. wł. — mg.) Dnia 28 bm. p. Premjer Składkowski przeprowadził inspekcję powiatu kaliskiego i tureckiego w województwie łódzkiem.

W godzinach rannych p. Premjer zwiedził rzeźnię, elektrownię, teatr i nowy szpital w Kaliszu, jak również prowadzone przez miasto roboty publiczne, interesując się w rozmowach z robotnikami wysokością otrzymywanych przez nich zarobków i okresem ich zatrudnienia.

Z Kalisza p. Premjer udał się na teren powiatu, konstatując po zlustrowaniu szeregu miejscowości duży postęp w dziedzinie wykonywania inwestycyj, w wyglądzie miast i osiedli, zadrzewieniu dróg itd. Następnie p. Premjer przybył na teren powiatu tureckiego. gdzie przeprowadził inspekcje w miastach Turku, Uniejowie, Dobrej i szkole rolniczej w Popowie, wydając miejscowym władzom szereg dyspozycyj i wskazań co do dalszych ulepszeń pod względem kulturalnym i materjalnym lustrowanych miejscowości.

W drodze powrotnej p. Premjer zatrzymał się w Liskowie, wzorowej wsi polskiej.



## Dalsze kredyty na roboty publiczne

Warszawa, 29. 7. (Tel. wł. — mg.) Wobec ciężkiej sytuacji na rynku pracy, Fundusz Pracy przyśpieszył wiosną br. finansowanie robót publicznych, dzięki czemu w pierwszych miesiącach sezonu tych robót osiągnięty został stosunkowo wysoki poziom zatrudnienia. Kredyty, jakiemi Fundusz Pracy rozporządzał, dotąd były w bieżącym roku znacznie niższe, aniżeli w roku ubiegłym. Wobec czego zatrudnienie na robotach publicznych w granicach dotychczasowych kredytów musiałoby gwałtownie spaść już w końcu lipca. W związku z tem Fundusz Pracy uzyskał dalsze kredyty z Ministerstwa Skarbu, dzięki czemu suma ogólna, jaką dysponuje Fundusz Pracy na roboty publiczne, będzie tylko o kilka miljonów mniejsza, niż w r. ub. Stan zatrudnienia nie będzie mógł co prawda ulec zwiększeniu, jednakże wysokość zatrudnienia będzie można utrzymać do jesieni w przybliżeniu w granicach osiągniętych w czerwcu i lipcu br.

## Zmiana wysokości akredytyw turystycznych

Warszawa, 29. 7. (Tel. wł. — mg.) Dnia 1 sierpnia br. komisja dewizowa ustali maksymalne kwoty do wysokości których mogą być bez specjalnych pozwoleń udzielane akredytywy dla turystów, udających się do krajów, z któremi posiadamy umowy rozrachunkowe, to jest do Jugosławji, Węgry, Bułgarja, Austrja i Niemcy.

Dotychczasowa wysokość akredytyw turystycznych, wynosząca dla Jugosławji 750 zł., dla Bułgarji 500, Węgier 450 od osoby, z dniem 1 sierpnia będzie zmieniona dla każdego z tych krajów. Również dla Austrji i Niemiec zostanie wyznaczona nowa suma. System akredytyw turystycznych ma być rozszerzona na szereg innych krajów. W pierwszym rzędzie dotyczy to Włoch, z któremi odbywają się obecnie w Rzymie rokowania handlowe.

## Oberwanie chmury w pow. gorlickim

Gorlice. 29. 7. (Pat). W Skwirtnem i Kwiatoniu (pow. Gorlice) na Łemkowszczyźnie, onegdaj w południe nastąpiło oberwanie chmury.

Olbrzymie masy wody wystąpiły z brzegów, niszcząc pola uprawne w Skwirtnem, Kwiatoniu, Uście Ruskiem i Klimkówce. Nadto wody rzeki Zdyni uszkodziły tartaki w Skwirtnem, w Kwiatoniu oraz w Uście Ruskiem. Z wodą popłynęło przeszło tysiąc metrów sześciennych drzewa i desek, znajdujących się koło tartaków. Poziom wody w rzece Ropie, w czasie powodzi podniósł się o 3 metry ponad stan normalny.

W czasie burzy uderzył piorun w stodołę Jana Kostiwy w Kwiatoniu, powodując pożar. Szkody, wyrządzone przez powódź w dolinie rzeki Ropy, są znaczne.

S. † P.

**Wenanty Sas z Litynji Lityński**

**Właściciel dóbr Litwinów**

Podpor. rezerw. 8-go pułku Ułanów ks. J. Poniatowskiego, odznaczony Krzyżem Walecznych, Prezes Powiatowego Koła Zw. Ziemian w Podhajcach, Wiceprezes Rady Powiatowej w Podhajcach, Radca Lwowskiej Izby Rolniczej, Prezes Rady Nadzorczej Podhajeckiej Kasy Komunalnej itd.

Opatrzony św. Sakramentami zasnął w Panu dnia 29 lipca 1936 r., przeżywszy lat 48. Obrzęd pogrzebowy odbędzie się dnia 31-go lipca w piątek o godz. 10-tej rano w Litwinowie.

O czem zawiadamiają w nieutulonym żalu **Rodzeństwo i Rodzina**

## Depesza min. Becka do Ankary

Warszawa, 29. 7. (Tel. wł. — mg.) Z okazji zakończenia obrad konferencji w Montreux p. minister J. Beck przesłał pod adresem dr. Rustu-Arasa, ministra spraw zagr. Turcji, depeszę treści następującej:

„Proszę Waszą Ekscelencję o przyjęcie mych serdecznych gratulacji z okazji szczęśliwego zakończenia rokowań, na skutek których zniesione zostały postanowienia o charakterze dyskryminacyjnym, dotyczące części państwowego terytorjum tureckiego."

Minister spraw zagr. Turcji przesłał w odpowiedzi telegram treści następującej:

„Po powrocie moim do Ankary zastałem gratulacje, które Wasza Ekscelencja zechciał mi przesłać z okazji szczęśliwego zakończenia konferencji w Montreux. Żywo odczułem tę uprzejmość i proszę o przyjęcie wraz z serdecznemi podziękowaniami, wyrazów mojej szczerej przyjaźni."

## Chile wystąpi z Ligi Narodów?

Sant Jago de Chile, 29. 7. (PAT) Rząd Chile zaproponuje na wrześniowej sesji Zgromadzenia Ligi Narodów zwołanie konferencji międzynarodowej z udziałem państw nie należących do Ligi Narodów w sprawie rewizji paktu Ligi Narodów. Gdyby cel ten nie został osiągnięty, Chile gotowe jest opuścić Ligę Narodów.

## Amnestja na Kubie

Havana, 29. 7. (PAT) Senat Kuby uchwalił jednomyślnie amnestję polityczną, która ogarnia wszystkich skazanych aż do 1 maja 1936 r. nawet stronników dykatora Machado. Z amnestji wyłączeni są gangsterzy i terroryści.

## 50.000 Hindusów ginie od ukąszeń wężów

Bombaj, 29. 7. (PAT) Początek okresu deszczów zwrócił znów uwagę opinji publicznej na niebezpieczeństwo jadowitych wężów w Indjach. W okresie tym węże opuszczają swe zalane przez wodę kryjówki, szukając schronienia w bardziej suchych miejscach, gdzie znajdują się przeważnie osiedla ludzkie.

Rok rocznie w Indjach ginie około 52.000 osób od ukąszenia jadowitych wężów i od dzikich zwierząt. Najwięcej ofiar powodują ukąszenia jadowitych wężów (50.000 osób).

## NOWE GODZINY SŁUŻBY TELEFONICZNEJ W NADWÓRNEJ

Urząd pocztowo-tele-komunikacyjny w Nadwórnej podjął służbę telefoniczną i telegraficzną w zakresie północnym (Nr. 2), zamiast dotychczasowej całodziennej służby nieograniczonej (C).

*Lwów, dnia 29 lipca 1936 r.*

## Właściwy cel normalizacji

Stary, austrjackiego autoramentu — jak przypomniało onegdaj jedno z pism warszawskich — polityk ukraiński pos. Stefan Baran. roztoczył w „Dile" groźne horoskopy.

W artykule pt. „Wzmożenie akcji polskiej na kresach", pos. Baran rzuca różne sugestje, które mają świadczyć, że społeczeństwu ukraińskiemu grożą znowu niebezpieczeństwa.

A więc: sprawa znanego okólnika premjera Sławoja-Składkowskiego dotycząca nadrzędnego charakteru Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych: dla pos. Barana — jak dla wielu zresztą innych nawet polskich polityków — jest to duży powód do zmartwienia rzekomo ze względów konstytucyjnych. Polityk ukraiński widzi w tym akcie dowód. że „Polska wstępuje w szeregi państw autorytatywnych", co naturalnie wielce niepokoi pos. Barana.

Druga równie niepokojąca pos. Barana okoliczność, to organizacja przygotowywana przez płk. Koca. Polityk austrjackiego autoramentu z lubością pławi się w kawiarnianych ploteczkach na ten temat, podaje je jako fakty, buduje na tem wnioski i snuje przypuszczenia.

Wątpliwości wzbudziła w pos. Baranie uchwała Rady Ministrów zapowiadająca — jak wiadomo — wzmożoną akcję na ziemiach wschodnich podejmowaną „w imię najwyższego dobra Rzeczypospolitej i zgodnie z dalekosiężną myślą Marsz. Piłsudskiego".

Niepokoi pos. Barana prasa polska i ostatni zjazd Związku Oficerów Rezerwy we Lwowie. a wreszcie akcja ludowców.

Jednem słowem za dużo widocznie spokoju panuje ostatnio na odcinku polsko-ukraińskim i pos. Baran postanowił wyrzucić kilka rakiet, aby „ożywić" atmosfere.

Bo — patrząc na sprawy objektywnie — nie widzimy absolutnie żadnego powodu do zaniepokojenia nawet po stronie ukraińców.

No, bo cóż-to właściwie zdrożnego dzieje się w tej chwili — zdaniem pos. Barana — na odcinku polsko-ukraińskim? Pomińmy sprawę okólnika premjera Składkowskiego, i organizacji płk. Koca — bo te rzeczy nie wynikają wogóle ze stosunków polsko-ukraińskich. należą do typu ogólnych zagadnień państwowych i narodowych i chyba tylko niepohamowana zarozumiałość pos. Barana popuściła wodze fantazjom ukraińskiego polityka, aby łączyć te problemy z lokalną sprawą ukraińską.

Pos. Baran niepokoi się uchwałą Rady Ministrów, zapowiadającą uaktywnienie inicjatywy rządu na ziemiach wschodnich. Cóż w tem tkwi groźnego dla sprawy ukraińskiej, którą interesują właśnie ziemie wschodnie, zaniedbane, biedne i zacofane w rozwoju? Jeżeli rząd przyrzeka zająć się niemi a zatem polepszyć ich dolę, to jest to chyba objaw tylko pomyślny. Czyżby w interesie pos. Barana leżał dotychczasowy stan zaniedbania w tej połaci kraju, czyżby obawiał się polepszenia doli tych ziemi?

I tu właśnie dochodzimy do najbardziej charakterystycznego momentu rozumowania pos. Barana. Zarzut, jaki stawia on społeczeństwu polskiemu, streszcza się w tem, że jest ono.... aktywne, że przynajmniej usiłuje być aktywniejszem, niż dotąd. Ta aktywność wyraża się w ożywieniu polskiego życia społecznego, w większej niż dotad ruchliwości czynników społecznych.

Czy to można określić, jako zarzut? Czy nie wolno nam budować domów ludowych, kaplic, zakładać spółdzielni, czytelni, organizować ludzi w TSL. Związku Strzeleckim, Sokole, czy nie można ożywiać ambicji polskiej?

Czy ukraińcy nie mają swojej znakomitej organizacji gospodarczej, czy nie skupiają się w Proświcie, Łuhach i t. d.?

Czy to wspólnie nie podnosi ogólnego tempa życia społecznego na tej ziemi? Czy nie łączy się to z korzyścią dla wszystkich?

Nie chcemy być podejrzliwi, ale z tego, co pisze pos. Baran, należałoby sądzić, że za warunek normalizacji stosunków polsko-ukraińskich uważa on zupełny zastój i apatję w społeczeństwie polskiem. Chciałby wyznaczyć temu społeczeństwu rolę obserwatora.... rozwoju życia ukraińskiego w Wsch. Małopolsce.

Ten pogląd byłby nieporozumieniem ze strony pos. Barana. Normalizacja stosunków polsko-ukraińskich nie może oznaczać na żadnym odcinku zastoju. Przeciwnie! Ma to być jaknajbardziej żywa, wręcz żywiołowa praca sił społecznych, która ma służyć podniesieniu ogólnego poziomu tej dzielnicy. Pos. Baran nie może mieć do nikogo pretensyj o to, że życie polskie ożywia się na tym terenie. Powinno go to raczej cieszyć, bo ożywienie to świadczy o normalizacji atmosfery na tej ziemi, o wytworzeniu się warunków pozytywnej, konkretnej pracy. Społeczeństwo polskie od samego początku dążyło do tego rodzaju pracy i jeśli nie zawsze mogło ją realizować, to głównie dlatego, że pochłoniete było wyłącznie pogotowiem niemal bojowem w obliczu separatystycznej akcji antypolskiej ze strony ukraińskich partyj i wręcz anarchistycznej roboty O. U. N.

Ponieważ te okoliczności częściowo przestały działać, zmieniła się atmosfera. Pos. Baran może spokojnie pracować na swoim odcinku, społeczeństwo zaś polskie na swoim. Taki był cel normalizacji w naszem rozumieniu. I do tego celu powoli się zbliżamy. Nie jest prawdą, jakobyśmy atakowali społeczną pracę ukraińców. Tego nikt z nas nie robi.

Jeżeli notujemy jej objawy i wskazujemy na jej rozmiar, to tylko w tym celu, aby wskazać na tem większe obowiązki wysiłku polskiego. Natomiast pos. Baran — widząc nasz wysiłek — oskarża nas o.... złą wolę wobec ukraińców. To nieporozumienie trzeba było wyjaśnić i wytłumaczyć pos. Baranowi. że jego skargi są zupełnie bezpodstawne i gołosłowne, że poprostu nie rozumie intencyj i założeń normalizacji stosunków polsko-ukraińskich.

M. CZ.

# Szczere słowa p. Grynbauma

Dobrze się jednak stało, że członek Egzekutywy Agencji Żydowskiej w Jerozolimie p. Icchak Grynbaum zdecydował się na zwołanie konferencji prasowej we Lwowie, na której w krótkości omówił światowe zagadnienie żydowstwa. Zdaje się, że pewien odłam Żydów nie bardzo był zadowolony z wynurzeń p. Grynbauma, gdyż „Chwila" np. pominęła zupełnie w swem sprawozdaniu te momenty, które dla naszego terenu były najaktualniejsze. Również i „Wiek Nowy" stępił nieco sens wynurzeń p. Grynbauma; my zaś nad powodem tej „operacji" zgoła nie mamy ochoty się zastanawiać.

P. Grynbaum nie po raz pierwszy stawia zagadnienie żydowskie jasno i wyraźnie — wszak przed niedawnym czasem stwierdził, że istnieje możność emigracji z Polski około 1 miljona Żydów

Wogóle Żydzi uznają tylko te głosy żydowskie, które im są wygodne; gdzie jednak zjawi się nieco szczerości, gdzie ktoś zamigoce przed oczyma żydowstwa pochodnią prawdy, tam z miejsca oni ten ogień zalewają. Typowym tego przykładem są prace młodego Żyda Manesa Frommera, co do którego poglądów Żydzi nabrali wody do ust, li tylko dlatego, że Frommer ghettu żydowskiemu cisnął prawdę w oczy.

Jeszcze lepiej się stało, że p. Grynbaum użyczył kilku uwag na temat kwestji żydowskiej w obliczu zapowiedzianego w Genewie Wszechświatowego Kongresu Żydowskiego, na którym zetrą się poglądy na temat rozwiązania sprawy żydowskiej.

Pan Grynbaum zdaje sobie wyraźnie sprawę z tego, że Żydzi całym swym ciężarem położyli się na życiu narodów, wśród których mieszkają, i że narody te z powodu tego cierpią, i że w dalszej kolei cierpienie to wywołuje nienawiść.

W tem stwierdzeniu widać dużo odwagi, a odwaga spojrzenia rzeczywistości w oczy jest pierwszym momentem do postawienia sprawy wyraźnie, jasno, po męsku, tak, jak ją również postawił niedawno Frommer, twierdząc:

„Narody i państwa nas nie chcą — woła Frommer. — Tak jest nie chcą nas. To jest prawda, której niejeden Żyd wobec tragizmu swego położenia obawia się śmiało spojrzeć w oczy. Nigdy nas nie chciały. Dziś nadto jesteśmy im niepotrzebni (gospodarczo niepotrzebni)".

Że tego rodzaju ciśnięcie prawdę w oczy przez śmielszych Żydów wywołuje popłoch, to nic dziwnego, gdyż w narodzie żydowskim nie ma jeszcze tyle energji, by wyzwolić się z haniebnego i nędznego życia golusowego. W narodzie żydowskim brak również odwagi do „wzięcia na siebie ciężaru pełnej odpowiedzialności za swój własny los". Żydzi wolą raczej wszystkie swe dole i niedole spychać na barki „piekielnych" nienawistnych mocy, niż wziąć sobie do serca słowa przewódcy Żydów Pinskiera, który zwrócony do ghetta wołał:

„Wzgardy jesteście godni, bo nie posiadacie prawdziwej miłości własnej, ani samopoczucia narodowego! To przecież jest nieszczęściem naszego plemienia, że nie stanowimy narodu, że jesteśmy tylko Żydami. Czeredą jesteśmy po całej ziemi rozsianą".

Skoro więc przyznał p. Grynbaum, że narody z powodu Żydów cierpią, że ich nienawidzą, przeto wyciągnął śmiały wniosek: masowego exodusu.

Dokąd zapyta nas prawdopodobnie któryś ze sztadlanów? A cóż to nas obchodzi? Cherson, Krym, Birobidżan, Angola, Argentyna, Ekwador, Palestyna — niech nad tem radzą sami Żydzi; niech oni sami wezmą za to odpowiedzialność. Wszak w tym celu zwołany zostanie światowy kongres Żydów. Niech on wytyczy drogi masowego exodusu — niech te drogi zbuduje naród żydowski własnym kosztem i z właściwem poczuciem sprawiedliwości.

Co innego jest kwestja współdziałania państw i narodów; lecz współdziałanie to oparte być winno na programie rzeczywistym, a nie na wałęsaniu się pomiędzy ghettem a mgłami Syonu.

Niemniej mile podkreślić nam wypada drugie stwierdzenie p. Grynbauma, stwierdzenie, które położy może wreszcie kres demagogji pewnych publicystów.

Żydzi, zamieszkując Polskę w sile 3,100.000 jednostek, stanowią przeszło dziesięć procent ogólnej ludności kraju. Odsetek ten jest o tyle jaskrawszy, że Żydzi opanowali miasta i miasteczka.

Miejmy czy nie miejmy zaufania do statystyki; ktoś jednak obliczył, że tych 10 procent ludności żydowskiej w Polsce, skupił w swojem ręku 75 procent nieruchomości miejskich, 80 procent zakładów przemysłowych i 90 procent prywatnego kredytu. Jest faktem, że w handlu, zwłaszcza w województwach wschodnich i południowo-wschodnich, Żydzi skupili w swem posiadaniu 80—90 procent placówek (dane bliższe w artykule H. Lindera „Miesięcznik Żydowski" marzec-kwiecień 1935). Jest faktem, że Żydzi cały szereg wygodniejszych rzemiosł obsadzili w 60 — 70 proc. (Wykazy w ostatnich sprawozdaniach Izb Rzemieślniczych) — nam pozostawiono resztki.

Lecz i na te resztki, z powodu ogólnej pauperyzacji, rzucili się Żydzi w latach ostatnich z całą energją. Wystarczy przestudjować sprawozdania „Bezprocentowych Kas Żydowskich". Ba, nawet na rolę rzucili się Żydzi masowo, a według ostatnich danych, pracuje ich dzisiaj w Polsce w charakterze „rolników" około 200.000.

I dobrze się stało, że p. Grynbaum stwierdził. że dzisiejsza walka o stragan pomiędzy Chrześcijaninem a Żydem to nie tyle ruch antysemityzmu, lecz bój, zacięty, zrozumiały bój o kawałek chleba, w kraju, w którym my Polacy jesteśmy gospodarzami.

A zresztą, jak to stwierdził cytowany już przez nas Manes Frommer, „w antysemityzmie mszczą się na Żydach jedynie tylko ich własne błędy i winy dziejowe".

Możnaby jeszcze kilka uwag dorzucić na temat stosunku Żydów do wrogiego Polsce komunizmu. Pomijamy narazie tę sprawę i ograniczamy się tylko do słów Fromera, który oświadcza, że: „zwalczanie komunizmu nie leży w interesie żydowskim". A więc?

Oto kilka uwag, które rzuciliśmy na marginesie konferencji p. Grynbauma i radzibyśmy byli, gdyby Żydzi zeszli z dróg amurejów, saburajów gaonów, gdyby odrzucili precz metody podwójnej buchalterji, a odważnie weszli na ścieżki narodu. Chcemy wierzyć, że Światowy Kongres Żydowski spojrzy śmiało w twarz rzeczywistości i wyciągnie z tego zdrowe, celowe wnioski.

J. K.



GENERAŁ MOLA

# Wojska powstańcze powoli,
## ale stale prą naprzód

Hendaye, 28. 7. (PAT) Według informacji z pogranicza, ogólna sytuacja w Hiszpanji przedstawiaćby się miała jak następuje:

Prowincje Navarra, Alava, Leon, Soria, Galicia, Badajoz, Stara Bastylja, Guadalajara, Saragossa, Huesca i Lerida znjdują się w posiadaniu powstańców, którzy posuwają się powoli w kierunku Madrytu, zająwszy przełęcze na północ od stolicy.

Północna grupa armji powstańczej nie poniosła prawie żadnych strat i napotyka na stosunkowo niewielki opór. O losach natomiast południowej grupy powstańczej otrzymuje się wiadomości jedynie za pośrednictwem radja, przyczem radjostacja Sevilla uważa położenie wojsk powstańczych w Andaluzji za korzystne.

Lizbona, 28. 7. (PAT) Stacja radjowa w Tetuanie donosi:

Wojska powstańcze, posuwające się w kierunku Malagi, zajęły miejscowość Lobrigo. Straże przednie morskiej grupy gen. Mola złamały opór wojsk rządowych i posuwają się w kierunku Robre Gordo.

W San Roque zaatakowali zwolennicy rządu koszary gwardji cywilnej, żądając poddania się i grożąc w razie oporu represjami w stosunku do zamieszkałych w mieście rodzin powstańców. W międzyczasie nadeszła pomoc z Algesiras, która uwolniła oblężonych, wycinając w pień napastników. W miejscowości Rota (prow. Kadyks) rozstrzelali powstańcy pułkownika i porucznika wojsk rządowych.

Lizbona, 28. 7. (PAT) Bawiący tu przedstawiciel powstańców hiszpańskich oświadcza, że armja południowa pomimo wielkiego entuzjazmu posuwać się może naprzód bardzo powoli, gdyż obawia się rozruchów na tyłach, a także dlatego, że rządowa flota hiszpańska panuje nad cieśniną gibraltarską.

Położenie powstańców w Sewilli uważane jest tu za pewne, natomiast prowincja Badajor jest cała w rękach milicji ludowej, a sytuacja powstańców w poszczególnych miejscowościach jest krytyczna.

Londyn, 28. 7. (PAT) Ag. Reutera donosi z Gibraltaru, że do Algeciras przybyło 200 żołnierzy Legji cudzoziemskiej z Ceuty.

Okręty brytyjskie ewakuowały z Katalonji 784 osób, w tem 41 obywateli brytyjskich.

Gibraltar, 28. 7. (PAT) Dziś zrana dochodziły tu z Lalinea odgłosy kanonady. Jak oświadczył dziennikarzom kapitan wojsk powstańczych, było to rozstrzeliwanie 60 milicjantów z San Roque, gdzie wczoraj toczyła się zaciekła walka.

# Kopiec na Sowińcu rośnie

Kraków. 28. 7. (Pat). Prace nad budową kopca Józefa Piłsudskiego na Sowińcu przy użyciu 600 robotników pracujących na dwie zmiany trwają w całej pełni. Obecnie kopiec na Sowińcu osiągnął 21 mtr. wysokości i od podstawy. Do ukończenia całości brak jeszcze 15 mtr. nasypu w warstwach zwężających się do szczytu. Równocześnie odbywają się prace około urządzenia otoczenia. Całością prac budowlanych kieruje kapitan saperów Kuźmiński. Na Sowiniec przybywają w ostatnich dniach liczne wycieczki z R. P. i z zagranicy. Napływają również bardzo liczne urny z ziemią przysyłane na kopiec Józefa Piłsudskiego z odległych stron świata. M. in. przysłali w tych dniach piękne ozdobne urny z ziemią Polacy z Ameryki z miasta New Haven ze stanu Connecticut. Ziemie te złożył na kopcu imieniem Polaków amerykańskich ksiądz Stefan Król. Komitet Zjednoczonych Towarzystw Polskich z Jamajki przysłał ziemię z pod tamtejszego Domu Narodowego. Tow. „Synowie Wolności" z Bufallo przysłali ziemię z mogiły ś. p. Jana Lipińskiego, założyciela Związku Polskiego Narodowego. Jako charakterystyczny objaw zanotowano ostatnio zgłaszanie się do pracy przy sypaniu kopca, ochotników, którzy składają na budowę kopca swoją pracę. Na dzień 6 sierpnia b. r. zapowiedziane są do Krakowa liczne wycieczki z całej R. P. dla wzięcia udziału w sypaniu kopca im. Józefa Piłsudskiego w rocznicę historycznego czynu zbrojnego legjonów polskich



# Polak mistrzem świata
## w strzelaniu do gołębi

Berlin, 28. 7. (PAT) We wtorek zakończyły się w Berlinie trzydniowe rozgrywki o mistrzostwo świata w strzelaniu do gołębi. Wielkie zwycięstwo odniósł zawodnik polski Józef Kiszkurno, zdobywając, mimo bardzo ciężkiej konkurencji, mistrzostwo świata. Kiszkurno uzyskał 273 pkt. Wicemistrz świata i mistrz Europy węgier Halasy osiągnął 272 pkt., trzecim był niemiec Schoebel — 270 pkt. Kiszkurno uzyskał złoty medal oraz nagrodę honorową kanclerza Hitlera. — Miejsce drużyny polskiej w klasyfikacji ogólnej nie jest jeszcze znane, w każdym razie Polacy prawdopodbnie znajdą się na jednem z czołowych miejsc.

Kiszkurno jest siedmiokrotnym mistrzem Polski i zdobył już w 1931 r. po raz pierwszy mistrzostwo świata, łącznie z mistrzostwem Europy. Strzelał on w Berlinie z karabinu Schoelber ga a nabojami z „Pocisku".

# Huragan zawalił kościół

Toruń, 28. 7. (PAT) Wskutek szalejącego dziś między godz. 13-tą a 14-tą huraganu, północna część powiatu toruńskiego poniosła najdotkliwsze straty. Około 300 zabudowań zostało uszkodzonych siłą huraganu, w tej liczbie 150 mieszkalnych. W Łążynie zawalił się kościół. Pod gruzami zawalonych budynków trzy osoby poniosły śmierć, a 12 zostało rannych. W okolicy nawiedzonej huraganem zbiory zostały doszczętnie zniszczone. Linje telegraficzne i telefoniczne są przerwane. Z innych powiatów brak dotychczas wiadomości.

Władze wydały zarządzenia, dotyczące zapewnienia bezpieczeństwa oraz ustalenia rozmiarów szkód.

Na tereny nawiedzonych przez huragan okolic udał się p. wojewoda pomorski Wł. Raczkiewicz.

### Dwaj chłopcy — żebracy przytrzymani

(a) W dniu wczorajszym o południowej porze zwracali uwagę na ul. Legjonów dwaj młodzi chłopcy, którzy w natrętny sposób napastowali przechodniów, wyciągając ręce po jałmużnę, przyczem pieniądze wrzucali do skarbonki. Przeszkodził dalszej ich żebraninie posterunkowy, który doprowadził obu chłopców do komisarjatu. Okazało się, że przystawionymi zostali dwaj bracia: 12-letni Dawid i 8-letni Chaim Paralith. Jeden z chłopców zapytany, kto go wysłał na żebraninę uliczną, z rozbrajającą szczerością odpowiedział: „to pan rabin nas posłał..."

### 15 tonn lodów dziennie

Moskwa. 28. 7. (PAT). W ciągu ostatnich upalnych dni spożycie lodów w Moskwie wynosi 15 ton dziennie.

### Krwawo odparty atak Abisyńczyków

Addis-Abeba, 28. 7. (PAT) Próba zaatakowania przez abisyńskich powstańców oddziału włoskiego na drodze Dessie—Addis-Abeba, została krwawo odparta. Włosi rozproszyli do wodzony przez Avera Kassa, syna ras Kassy, oddział, przyczem poległo około tysiąca powstańców.

Ludność tubylcza wspierała Włochów w ich akcji, biorąc udział w bitwie z powstańcami.

### Prześladowanie wrogów komunizmu we Francji

Paryż, 28. 7. (Tel. wł.) Dochodzenie, wdrożone przez władze śledcze po kilkudziesięciu zamieszkach na polach elizejskich, wywołanych przez grupy młodzieży prawicowej, zostało wczoraj poważnie rozszerzone. O ile początkowo prowadzone było pod kątem wynalezienia winnych zamieszek, to obecnie celem jego jest ustalenie, że pewne czynniki i osobistości, należące do rozwiązanych lig prawicowych próbują nielegalnie zorganizować te ligi nanowo.

W związku ze zmianą kierunku dochodzenia, władze śledcze przeprowadziły w ciągu wczorajszego wieczoru i nocy rewizję w nowotworzącej się organizacji t. zw. zjednoczenia antykomunistycznego. Zjednoczenie to zaczęło się organizować przed 10 dniami. Nowa organizacja odbyła dotychczas zaledwie parę zgromadzeń w Paryżu i nie zarysowała się jeszcze poważniej. Władze bezpieczeństwa i śledcze uznały jednak, że organizacja ta ma na celu wskrzeszenie dawnych lig. Wobec tego postanowiono odrazu sparaliżować jej działalność.

### Zdemaskowanie oszustki

Przemyśl, 28. 7. (Tel. wł. K.) Zdemaskowanie oszustki, o której aresztowaniu donosiliśmy, a która podszywała się pod nazwisko zmarłej przed kilku laty nauczycielki Nowakowskiej — nastąpiło wskutek rozesłania przez tutejszy Urząd śledczy fotografji jej i zdjęć daktyloskopijnych. Mianowicie Urząd śledczy w Poznaniu rozpoznał w niej niejaką Marję Chuchelską, która po odbyciu kary za kradzież, dokonaną w kościele, znikła z tamtejszego horyzontu. Urząd śledczy w Krakowie rozpoznał w niej znowu aferzystkę, która występowała pod nazwiskiem Józefę Wcisło vel Ogińska, zaś z policji w Sokalu nadeszła relacja, że była ona tam karaną za włóczęgostwo. Właściwie nie ustalono dotąd prawdziwego nazwiska oszustki i dalsze dochodzenia trwają.

### We Francji o mowie min. Edena

Paryż, 28. 7. (Tel. wł.) Mowa poniedziałkowa min. Edena spotkała się w prasie francuskiej z przyjęciem naogół pozytywnem. Dzienniki ranne nie zdążyły jeszcze wobec spóźnionego nadejścia tekstów zamieścić komentarzy. Jedynie „Echo de Paris" dało ranie pierwszy komentarz mało przychylny, zarzucając min. Edenowi, że był w swojem exposee niejasny. Komentarze innych dzienników, wyrażające się głównie w tytułach, zamieszczanych nad streszczeniem przemówienia, idą przedewszystkiem w kierunku podkreślenia, że min. Eden stanął na stanowisku bezpieczeństwa zbiorowego.

### „Ramię przy ramieniu"

Wiedeń, 28. 7. (PAT) Zapowiedziano tu w najbliższym czasie wyświetlenie jednego z dawnych filmów wojennych z okresu wojny światowej. Film ten pt. „Ramię przy ramieniu" zapowiedziano afiszami, rozplakatowanemi po całem mieście a przedstawiającemi dawnego żołnierza austrjackiego razem z żołnierzem pruskim w pikielhaubie. Film ten będzie wyświetlany w kinie, którego współwłaścicielem jest nowomianowany minister bez teki Gleiseholtenau.

### Katastrofa górnicza

Berlin, 28. 7. (PAT) Z Magdeburga donoszą o katastrofie górniczej. Jeden górnik został zabity, a trzech jest rannych.

Z Dillkreis (Nadrenja) donoszą o śmierci 4 górników, którzy zostali zaczadzeni gazem. 3-ch górników w stanie groźnym odwieziono do szpitala.

### Aresztowanie działacza ukr. w Zbarażu

Jak donosi prasa ukraińska, w ubiegłą sobotę zjawiła się policja w mieszkaniu i kancelarji dra Iwana Kulczyckiego w Zbarażu i po przeprowadzeniu rewizji aresztowała go. Adwokat Kulczycki należy do wybitniejszych działaczy ukraińskich w Zbaraszczyźnie i jest kierownikiem miejscowej filji „Proświty".

„Diło" zwraca uwagę, że w numerze z 17 lipca ukazała się korespondencja ze Zbaraszczyzny p. t. „Jak wygląda „normalizacja" w Zbaraszczyźnie" i między wierszami daje do zrozumienia, że jest łączność między tą korespondencją a aresztowaniem dra Kulczyckiego.

### PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY

Przejściowy wzrost zachmurzenia wraz z burzami i ulewami, postępującemi od zachodu kraju. Chłodniej. Słabe wiatry z kierunków zachodnich.

### UPALNY DZIEŃ

Wczorajszy dzień minął pod znakiem — nawet jak na tegoroczne lato — niebywałego upału, który w południe doszedł do 45 stopni. Od rozprażonych słońcem murów kamienic bił taki żar, że kto mógł — uciekał poza miasto. Niewiele ulgi przyniosła i noc.

# POLITYKA A REFORMA ROLNA

W dalszej dyskusji w sprawie reformy rolnej otrzymujemy uwagi znanego reprezentanta rolników naszej dzielnicy pos. W. Zakliki, które zamieszczamy ze względu na bardzo interesujące wywody znawcy problemu, jakim jest Autor artykułu. — Red.

Przekonanie o potrzebie przeprowadzenia reformy rolnej, zakrojonej na szeroką miarę, jest ogólnie przyjętym pewnikiem, uznawanym zarówno przez ekonomistów, jak tez przez rolników i ogół społeczeństwa. Zakres sprawy i czynności, wchodzących w pojęcie reformy rolnej, jest niewątpliwie bardzo szeroki. I tak wykonanie reformy rolnej ma przez komasację rozwiązać problem rozproszkowania gruntów, posiadanych przez poszczególne jednostki gospodarcze; umożliwić prawidłową gospodarkę przez likwidację uciążliwych serwitutów; podjąć sprawę bonitacji, a więc osuszenia bagien i gruntów, cierpiących na nadmiar wilgoci, nawodnienia łąk i pastwisk, zabezpieczenia pól od wylewów, utrwalenia wydm piaszczystych; przeprowadzić regulację pastwisk gminnych, stanowiących dzisiaj naogół nieużytki; unormować przez wydanie przepisów prawnych i przez pomoc kredytową nieracjonalne rozpadanie się gospodarstw przy spadkobraniu. Wreszcie w zakres reformy rolnej wchodzi u nas kształtowanie procesu przechodzenia ziemi z rąk wielkiej do chłopskiej własności Wszystkie te problemy są wielkiej wagi. Najważniejszym może probiemem jest sprawa meljoracji gruntów: wszakżeż mamy w Polsce wedle obliczeń rzeczoznawców 2,700 tysięcy ha torfowisk a więc obszar, równający się niemal stanowi posiadania całej większej własności odnośnie do gruntów rolnych. Torfowiska te są dzisiaj nieużytkami, a jednak mogłyby po zmeljorowaniu produkować płody rolne, których roczną wartość obliczył J. Koppens w roku 1923 wedle ówczesnych cen na kwotę przeszło 2 miljardów zł. Wszakżeż może połowa grutnów w Polsce wymaga drenowania, zabiegu, który nieraz podwaja plon zbierany z jednostki przestrzeni. wszakżesz szkody wyrządzane rolnictwu przez wylewy nieuregulowanych rzek powodują od kilku lat straty, idące w setki milj. złotych. Równie ważną sprawą jest komasacja gruntów, zabieg bez którego uskutecznienia nie może być mowy o racjonalnem zagospodarowaniu rozbitych na dziesiątki parcel gospodarstw włościańskich.

## ZWĘŻONE POJĘCIE.

Mimo jednak podstawowego znaczenia dla bogactwa Państwa i dobrobytu szerokich mas rolniczych tak meljoracji, jak komasacji, likwidacji serwitutów, regulacji pastwisk i innych zabiegów, przesłania nieraz te wszystkie sprawy problem parcelacji większej własności. Problem ten nabiera w publicystyce, w dyskusjach takiego znaczenia, że pod reformą rolną rozumie się w pewnych okresach czasu — jedynie sprawę odebrania ziemi większej własności a nadanie jej małorolnym. Takie wysuwanie sprawy parcelacji na plan pierwszy, redukowanie programu reformy rolnej do postulatu wywłaszczenia ziemian ma miejsce zazwyczaj wtedy, kiedy do spraw ekonomiki w sposób niepokojący mieszać się zaczyna polityka wtedy, kiedy pewne partje, pewni ludzie zarzucają niewód, którym chcą złowić miljonowe rzesze drobnych rolników. A więc problem parcelacji i wywłaszczenia odżywał ze szczególnem natężeniem w okresach wyborów do izb ustawodawczych a także w momentach, kiedy rodziły się nowe partje lub ugrupowania polityczne, kiedy po kawiarniach i na konwetyklach wykuwano programy, mające jednać masy. Nie można się zatem dziwić, jeżeli obecnie, w dzisiejszej chwili, nabiera problem parcelacji szczególnej aktualności. Wszakżesz dawne partie polityczne walczą o ugruntowanie swoich wpływów, żyją nadzieją, że nadchodzi dla nich okres odrodzenia. Wszakżesz z drugiej strony obóz rządowy jest w trakcie wykuwania programu, któryby jednał szerokie masy i był konkurencyjny wobec programu innych partji; więc rodzi się pokusa, by ten program ozdobić popularnemi przynętami, uczynić go jaknajbardziej dla szerokich wastw atrakcyjnym. Zachodzi podejrzenie, że aktywizacja reformy rolnej, wyłącznie jako programu parcelacji i wywłaszczenia, stoi w nierozłącznym związku z obecnymi manewrami politycznymi.

Jest może zatem rzeczą aktualną, spokojne, stojące zdala od wiru bieżącej polityki, rozpatrzenie jaka waga gatunkowa w zakresie reformy rolnej przypada sprawom parcelacji.

## ROZPIĘTOŚĆ POTRZEB ROLNYCH.

Parcelacja ma rzekomo rozwiązać — względnie wydatnie przyczynić się do rozwiązania — zagadnienia przeludnienia wsi. Przez parcelację większej własności ma nastąpić upełnorolnienie drobnych gospodarstw, stworzenie z nich gospodarstw samowystarczalnych a więc takich, które będą miały obszar dostateczny do utrzymania rodziny włościańskiej i dania jej pełnego zatrudnienia. Trudno nawet w rozważaniach teoretycznych ustalić jaki powinien być w Polsce minimalny obszar gospodarstwa samowystarczalnego. Potrzebny dla samodzielności obszar jest niewątpliwie różny, zależnie od oddalenia od rynków zbytu, od większych ośrodków konsumcyjnych, od jakości gleby, od intensywności gospodarstwa rolnego a nawet od stopy i przyzwyczajeń życiowych włościaństwa. Poznańskie uważa gospodarstwa 10—15 hektarowe za samowystarczalne, podobny obszar ze względu na niższą wydajność produkcji przyjąć trzeba dla kresów wschodnich i północnych, natomiast w przeludnionych okolicach Małopolski Zach., lub Kongresówki stanowi już 5 hektarowe gospodarstwo typ odpowiedni dla tych okolic. Wobec szczupłego zapasu ziemi, stojącego do dyspozycji dla realizacji upełnorolnienia przyjmiemy tutaj, że wystarczającem będzie dla całej Polski uzupełnienie drobnych gospodarstw do przestrzeni 5 hektarów, przyczem jednak należy zdać sobie sprawę, że takie rozwiązanie problemu naprawy ustroju rolnego byłoby dalekiem od ideału, odpowiadającego różnorodnym potrzebom rolnictwa. Zachodzi zatem pytanie, czy zapas ziemi, stojący do dyspozycji po myśli ustawy o wykonaniu reformy rolnej wystarcza na uzupełnienie małorolnych gospodarstw do 5 hektarów? Wedle danych statystycznych mamy w Polsce około 2.110 tysięcy gospodarstw drobnych o obszarze poniżej 5 ha, przyczem na gospodarstwa karłowe do 2 hektarów przypada 1.109 tysięcy. Na uzupełnienie tych 2.110 tys. drobnych gospodarstw do przestrzeni 5 hektarów potrzeba około 7 miljonów ha użytków rolnych. Natomiast zapas ziemi przeznaczonej do parcelacji wedle ustawy o wykonaniu reformy rolnej wynosi zaledwie 1.100 do 1.320 tysięcy hektarów. Widzimy zatem ogromną dysproporcję zapotrzebowania w stosunku do środków zaspokojenia... Jednak i ten wymieniony obszar ziemi przeznaczonej dla parcelacji nie może być w całości użyty w celu upełnorolnienia drobnych gospodarstw. Wedle bowiem przeprowadzonych obliczeń zatrudnia większa własność na przestrzeni 1.300 tys. hektarów z górą 100 tys. stałych robotników roln., których — o ile niema się pomnożyć w groźny sposób armji bezrobotnych i wywołać niebezpieczny ferment — należy obdzielić ziemią.

Przyjmując, że stali robotnicy folwarczni, tracący wskutek parcelacji dotychczasowe swoje źródło utrzymania, obdzieleni zostaną parcelami po 5 ha, trzeba przeznaczyć dla b. pracowników folwarcznych przeszło 500 tysięcy hektorów a właściwie przestrzeń większą, ponieważ tudno przyjąć, aby np. dla rządcy, lub innego urzędnika rolnego, przydzielenie 5 hektarów ziemi było dostatecznem zabezpieczeniem jego bytu po utracie posady. Przyjmując zatem obszar 600 tysięcy ha jako potrzebny dla pracowników rolnych, pozostanie na akcję upełnorolnienia zaledwie 700 tysięcy ha a więc mniejwięcej 10 proc. tego, co jest potrzebnem. Wobec 2.110 tysięcy gospodarstw, wymagających upełnorolnienia przypadłby — po całkowitem przeprowadzeniu parcelacji — na jedno gospodarstwo dodatkowy przydział 1/3 hektara, albo też upełnorolnieniem możnaby objąć jedynie około 200 tysięcy gospodarstw na 2.110 tysięcy.

Gdyby nawet, zmieniając obowiązującą ustawę o wykonaniu reformy rolnej, wywłaszczono całą większą własność, posiadającą obecnie nie o wiele więcej ponad 3 miljony hektarów użytków rolnych, z obszaru ponad 50 hektarów a więc pozostawiono jako maksimum posiadania jedynie gospodarstwa typu wielkochłopskiego, to uwzględniając konieczność zaopatrzenia ziemią pracowników na parcelowanych objektach, pozostałoby na akcję upełnorolnienia jednak nie więcej, jak około 1 miljona hektarów. A więc nawet najdalej idące zradykalizowanie ustawy o reformie rolnej, nietylko nie rozwiąże problemu upełnorolnienia drobnej własności, ale nawet nie jest w stanie wydatnie przyczynić się do polepszenia naszej struktury agrarnej, skoro zadanie to może spełnić tylko w odniesieniu do kilkunastu procentów istniejących gospodarstw karłowych. Przytem należy wskazać na niesłychane trudności racjonalnego przeprowadzenia parcelacji.

## DWIE TRUDNOŚCI

W okolicach najbardziej przeludnionych niema już prawie większej własności. Tak np. w województwie krakowskiem wynosi zapas ziemi przeznaczonej do parcelacji 4 tysięcy ha, w kieleckiem 20 tysięcy. A ponieważ właśnie w tych województwach znajdują się setki tysięcy gospodarstw karłowych, należałoby wobec braku zapasu ziemi w okolicach najbardziej przeludnionych, przenosić setki tysięcy rodzin w Poznańskie, na Polesie i Wołyń. Nie należy wątpić, że akcja taka napotykałaby przy jej forsownem prowadzeniu na zdecydowany opór ludności miejscowej, wśród której jest także, o ile idzie o ziemie wschodnie, znaczny odsetek małorolnych, że osadnictwo na kresach, może nawet nie bardzo uśmiechałoby się ludności na te kresy przenoszonej, że wreszcie taka akcja osadnicza, obejmująca około 200 tysięcy gospodarstw kosztowałaby 1.200 do 1.500 miljonów złotych. Już sama wysokość kosztów racjonalnej parcelacji i osadnictwa skłaniać powinna do umiaru i rozłożenia akcji na dziesiątki lat. W zakresie kosztów przeprowadzenia parcelacji wspomnieć należy może także o tem, że likwidacja większych gospodarstw byłaby równoznaczna ze zniszczeniem wartości kapitałowych, przenoszących kwotę miljarda złotych. Budynki folwarczne, nieraz wysokiej wartości, urządzenia gospodarcze, maszyny potrzebne tylko w dużem gospodarstwie, stałyby się bezużyteczne i bezwartościowe. Nastąpiłoby zatem w ubogiej Polsce zniszczenie ogromnych wartości, które dzisiaj są produktywnie zużytkowane.

Jeżeli zatem parcelacja, chociażby najradykalniej przeprowadzona, nie może rozwiązać problemu przeludnienia, jeżeli nie jest w stanie cel ten nawet w przybliżeniu zrealizować, to czy może inne względy, potrzeby gospodarcze kraju, potrzeby aprowizacji miast, potrzeby wojska zachęcają do przeprowadzenia wywłaszczenia ziemi?

Dane statystyczne wykazują, że większa własność produkuje 20 do 25 proc. więcj płodów rolnych z jednostki przestrzeni, aniżeli własność mniejsza. Czy Polskę stać na to, aby zmniejszyć dochód społeczny z rolnictwa o 20 kilka procent na przestrzeni 2 miljonów hektarów ziemi? A w razie forsownej parcelacji byłby spadek produkcji przez szereg lat jeszcze większy, niż utworzone gospodarstwa osadnicze, dopiero powoli przystosowywałyby się do nowych warunków i przez wiele lat produkowałyby mniej niż wynosi dotychczasowe przecięcie wydajności z gospodarstw włościańskich. Obecna różnica wydajności produkcji między gospodarstwami większemi a małemi nie jest zjawiskiem przejmującem, gdyż w przyszłości przy przewidywanem podniesieniu umiejętności gospodarowania drobnej własności, również i wielka własność nie pozostałaby na miejscu i sądzić należy, iż zawsze wyższe wykształcenie fachowe, wyższa inteligencja kierownika gospodarstwa, odpowiadający lepiej warunkom wysokiej produkcji większy obszar, powodować będzie różnicę w wydajności na korzyść wielkiej własności. Cały szereg gałęzi gospodarstwa wiejskiego rozwijać się może tylko przy istnieniu większej własności. Nie można wyobrazić sobie zarodowej hodowli koni, bydła a nawet owiec w drobnych gospodarstwach. Podobnie rozrodowa produkcja nasienna wymaga dużych obszarów. Przemysł rolny w dużym stopniu związany jest z wielką własnością i byłby narażony na niebezpieczny wstrząs, w niektórych dziedzinach na zupełne załamanie się w razie zaniku większych gospodarstw, z któremi jest organicznie związany. Radykalna, szybka akcja parcelacyjna musiałaby przynieść niepowetowany cios zdolności produkcyjnej rolnictwa polskiego. Obniżenie kultury rolnej odbiłoby się nawet ujemnie na gospodarstwach włościańskich, które od nośnie do zaopatrzenia w nasiona zbóż selekcyjnych, w materjał zarodowy zwierzęcy zdane są na pracę selekcyjną i howlaną, wykonywaną przez większą własność.

Jeżeli ponadto weźmie się pod uwagę, że aprowizacja miast byłaby narażona na trudności w razie zaniku większych gospodarstw, że potrzeby wojska nie byłyby zabezpieczone na wypadek mobilizacji i wojny, to niewątpliwie dojść musimy do przekonania, że forsowanie parcelacji, które jak obliczenia wykazują, nie może rozwiązać problemu przeludnienia wsi, jest eksperymentem szkodliwym, godzącym w żywotne interesa gospodarcze i w bezpieczeństwo Państwa.

## W NIEMCZECH I W ROSJI

To też na eksperyment ten nie pozwalają sobie Niemcy, które parcelację wielkich gospodarstw przeprowadzają z wielkim umiarem i ostrożnie, nie pozwalają sobie Włochy, żądające od rolnictwa przedewszystkiem wydatnej, co raz to wzrastającej produkcji To też Rosja po przeprowadzeniu zniszczenia wielkiej własności ziemskiej, uskutecznia obecnie, stosując teror, wywłaszczenie prywatnej własności chłopskiej, na rzecz wielkiej — co prawda państwowej w sowhozach i skomunizowanej w kołhozach. W tworzeniu wielkich gospodarstw, stojących wysoko pod względem techniki rolnej, widzi Rosja możliwość zwiększenia produkcji, odbudowania zdolności eksportowej z rolnictwa rosyjskiego. Czyżby w Polsce miał być ponowiony eksperyment bolszewicki wywłaszczenia ziemian na rzecz chłopów — osłabienia przez to wydajności pracy rolniczej —

(Dalszy ciąg na stronie 6-tej)

## DZIEŃ GOSPODARCZY

# Polityka handlowa Z. S. S. R.

Na zamknięciu sesji Rady w Ludowym Komisarjacie Handlu Zagranicznego komisarz Rosenholtz wygłosił przemówienie, w którem podkreślił, że najważniejszem zadaniem sowieckiego handlu zagranicznego w chwili obecnej jest: 1) nagromadzenie rezerw walutowych, 2) okazanie aktywnej pomocy technicznej rekonstrukcji gospodarki sowieckiej, 3) utrzymanie trwałej polityki importu, 4) wykorzystanie proponowanych przez niektóre państwa kapitalistyczne umów o długoterminowych kredytach finansowych, 5) aktywne poparcie polityki pokojowej rządu sowieckiego.

Z. S. R. R. dąży obecnie — mówił Rosenholtz — do stworzenia zapasów walutowych, albowiem w chwili wzrastającego niebezpieczeństwa wojennego przygotowania do obrony kraju, przygotowania rezerw walutowych i złota nabierają poważnego znaczenia. Zadłużenie Sowietów w walutach obcych wynosiło na dzień 1. lipca r. b. 75 miljonów dol. amerykańskich. Jest to zadłużenie bardzo niewielkie, to też na przyszłość wpływy z eksportu nie będą używane na pokrycie zadłużenia walutowego (czy należy to rozumieć w ten sposób, że zadłużenie to pokrywane będzie wyprodukowanem w Z. S. R. R. złotem? — przyp. Red.). Rosenholtz zapowiedział w dalszym ciągu, że eksport produktów chemicznych oraz niektórych produktów rolniczych będzie wzrastał, co pozwoli na zwiększenie rezerw walutowych. W zwiazku z tem prowadzona będzie w dalszym ciągu twarda polityka importowa, tj. ograniczenie importu do rzeczy niezbędnie koniecznych. Polityka ta bedzie prowadzona nawet w razie radykalnego polepszenia się sytuacji walutowej, albowiem — jak wykazało doświadczenie lat ostatnich — polityka taka okazała się najlepszym bodźcem do rozwoju przemysłu i osiągnięcia większego stopnia niezależności od świata zewnętrznego. Komisarz wyraził przekonanie, że w trzeciej piatiletce import zostanie jeszcze bardziej ograniczony, niż w drugiej piatiletce. Mówi się obecnie o realizacji trzeciej piatiletki prawie bez żadnego importu.

Co się tyczy kredytów finansowych, terminy ich — oświadczył Rosenholtz — powinny być długie, a oprocentowanie nie wyższe od 6 proc. rocznie. Kredyty te nie mogą przekroczyć pewnej określonej granicy, poza którą rząd sowiecki nie zamierza wychodzić, a pozatem nawet w tych ramach nie chce on wiązać się wielkiemi sumami kredytowemi z ościennemi państwami. Dodać należy, że kredytowa polityka sowiecka wyrzeka się korzystania z kredytów poszczególnych firm państw kapitalistycznych, pragnąc mieć do czynienia tylko z czynnikiem publicznym. Rząd sowiecki zrzekł się również szeregu kredytów bankowych, a cały szereg już zaciągniętych kredytów spłacił przed terminem, ze względu na ich wysokie oprocentowanie. Gotowość Z. S. R. R. do rozszerzenia importu na podstawie długoterminowego kredytu przyczyni się — zdaniem Rosenholtza — do rozwoju ekonomicznych stosunków międzynarodowych, a tem samem i do wzmocnienia pokoju (a więc jednak pod pewnemi warunkami rozszerzenie importu jest przewidywane — przyp. Red.).

## Ograniczenie ilości wystaw i targów

Związek Izb Przemysłowo - Handlowych złożył ministerstwu przemysłu i hadlu uwagi w sprawie udzielania zezwoleń na organizację targów i wystaw gospodarczych.

Związek Izb podkreślił, że przemysł krajowy odnosi się negatywnie do zjawiska nadmiernej ilości wystaw i targów powstających ostatnio. Pożądanem jest bardzo, by w obecnym ciężkim okresie gospodarczym pozwolenia na organizowanie nowych wystaw były dawane z jak największemi ograniczeniami i jedynie w wypadku udowodnienia, iż projektowane imprezy nie służą celom zarobkowym organizatorów i są oparte na mocnych podstawach finansowych.

Związek Izb zwrócił również uwagę na konieczność zachowania ostrożności w udzielaniu zezwoleń na wydawanie nagród wystawcom przez organizatorów wystaw, którzy w wielu wypadkach środek ten stosują celem ułatwienia akwizycyj wydawców, co obniża wartość odznaczeń.

---

## Giełda

Lwów, dnia 29 lipca

### WALUTY

Belgi belgijskie 89.63 — 89.20, dolary amerykańskie 5.31 — 5.28, dolary kanadyjskie 5.29 — 5.26, floreny holenderskie — 360.82 — 359.10, franki francuskie 35.08 — 34.92, franki szwajcarskie 173.54 — 172.70, funty angielskie 26.67 — 26.51, guldeny gdańskie 100.20 — 99.80, korony czeskie — 20.20 — 19.80, korony duńskie 119.04 — 118.20, korony norweskie 133.98 — 133.00, korony szwedzkie 137.48 — 136.50, liry włoskie 35.00 33.00, marki fińskie 11.76 — 11.60, marki niemieckie 145.00 — 140.00, — szylingi austrjackie 99.00 — 98.00, marki niemieckie srebrne 152.00 — 147.00.

### AKCJI

Bank Polski 96.00, Starachowice 31.00. Tendencja słabsza.

### PAPIERY PROCENTOWE

3 proc. poż. inwestycyjna 1-sza emisja — 61.00 — 61.50, 2-ga emisja 60.00 — 60.50, serje nie notowane. 5 proc. poż. konwersyjna 45.50, 4 proc. premj. dolarowa 47.50 — 84.00, 7 proc. stabilizacyjna 47.00 — 47.50, cst. drobne.

Tendencja pożyczek nieco słabsza.

### DEWIZY

Belgja 89.45 — 89.63 — 89.27, Berlin — 213.98 — 212.92, Gdańsk 100.20 — 99.80, — Amsterdam 360.10 — 360.82 — 359.38, — Kopenhaga 118.75 — 119.04 — 118.46, — Londyn 26.60 — 26.67 — 26.53, N. Jork czeki 5.29 i trzy czwarte — 5.31 — 5.28 i pół, N. Jork kabel 5.29 i siedem ósmych — 5.31 i jedna ósma — 5.28 i pięć ósmych, — Oslo 133.65 — 133.98 — 133.32, Paryż 35.01 — 35.08 — 34.94, Praga 21.94 — 21.98 — 21.90, Sztokholm 137.15 — 137.48 — 136.82, Zurych 173.20 — 173.54 — 172.86, Wiedeń 99.20 — 98.80, Medjolan 41.95 — 41.75, — Helsingfors 11.76 — 11.70, Montreal 5.29 i jedna czwarta — 5.26 i trzy czwarte.

Tendencja nieco mocniejsza.

LONDYN. N. Jork 501 i piętnaście szesnastych, Paryż 75.94, Medjolan 63.56, Belgja 29.75 i pół, Zurych 15.35 i jedna czwarta, Amsterdam 7.38 i trzy czwarte, Oslo — 19.90, Kopenhaga 22.40, Sztokholm 19.39 i pół, Berlin 12.46 i pół, Praga 121 i jedna ósma, Wiedeń 26.50.

PARYŻ. N. Jork 15.13 i pół, Londyn — 75.95, Medjolan 119.00, Belgja 255.25, Zurych 494.62, Amsterdam 1028.00, Praga — 62.70, Berlin 609.00.

ZURYCH. N. Jork 306, Londyn 15.35 i trzy czwarte, Paryż 20.21 i pół, Praga 12.66 Medjolan 24.15, Belgja 51.61, Amsterdam 207.90, Oslo 77.17 i pół, Kopenhaga 68.55, Sztokholm 79.17 i pół, Berlin 123.05.

### GIEŁDA NABIAŁOWA

Komisja notowań cen nabiału przy Lwowskiej Izbie Rolniczej i Izbie Przemysłowo-Handlowej podaje następujące ceny nabiału:

| | |
|---|---|
| Mleko pełne 0.18 zł., w butelkach z dostawą do domu | 0.24 zł. |
| Śmietana kwaśna | 1.00 „ |
| Śmietana słodka | 0.80 „ |
| Masło deserowe w bloku | 2.80 „ |
| Masło stołowe | 2.60 „ |
| Masło kuchenne | 2.40 „ |
| Twaróg świeży | 0.60 „ |
| Twaróg gospodarski | 1.00 „ |
| Kopa jaj powyżej 50 gr. — | 3.30 „ |
| poniżej 50 gr. — | 2.40 „ |

**POPIERAJMY CELE I ZADANIA TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.**

---

# POLITYKA A REFORMA ROLNA

(Dalszy ciąg ze strony 5-tej)

a następnie dla przywrócenia zdolności produkcyjnej, wywłaszczenia chłopów przez państwo? Może być, że taki eksperyment uśmiecha się pewnym ludziom i pewnym ugrupowaniom, nie odpowiada on jednak woli większości społeczeństwa, które jednak powinno sobie uświadomić, dokąd prowadzić może realizacja hasła radykalnej reformy rolnej.

Z rozważań o szkodliwości niszczenia większej własności nie wynika, aby Państwo miało biernie ustosunkowywać się do przeobrażeń, które mają miejsce w stanie posiadania ziemi. Większa własność dotknięta przesileniem rolnem, w części nadmiernie zadłużona, sama parceluje corocznie znaczne obszary ziemi. Od roku 1921, sparcelowała większa własność 3 miljony hektarów ziemi, co czyni połowę obszaru użytków rolnych, jaki znajdował się w jej władaniu. Państwo powino tę parcelację kontrolować, nadzorować, aby ten szczupły zapas ziemi, który znajduje się jeszcze w posiadaniu ziemian, służył przy ewolucyjnie następującej parcelacji powstawaniu zdrowych gospodarstw włościańskich. Państwo powinno ułatwiać włościanom nabywanie ziemi przez akcję kredytową i pomoc prawną, powinno zwłaszcza na kresach zająć się i popierać wydatnie osadnictwo. Zadania zatem Państwa są ogromne, mogą być jednak należycie spełnione tylko wtedy, jeżeli będą uwzględniać naturalną ewolucję przechodzenia ziemi z rąk większej do małej własności, jeżeli będą ten naturalny proces planowo przystosowywać do potrzeb Państwa i do wymogów polityki narodowej.

Stwierdziwszy objektywnie, że radykalna nawet akcja parcelacyjna nie jest w stanie uzdrowić naszej wadliwej struktury rolnej, zadać należy pytanie i szukać na nie odpowiedzi, czy wieś nasza jest beznadziejnie skazana na stan pauperyzacji? Czy drobny rolnik musi żyć w nędzy, musi wegetować w niegodnych człowieka warunkach?

### ISTOTNE PRZYCZYNY NĘDZY

Otóż niewątpliwie nie! Dzisiejsze katastrofalne położenie rolnictwa jest w dużej mierze wynikiem światowego przesilenia ekonomicznego, pozatem zaś nędza polskiego chłopa i bezrobocie na wsi jest wynikiem nietyle szczupłości posiadania ziemi, karłowatości ogromnej ilości gospodarstw, ile raczej wynikiem niskiej produktywności gospodarstw włościańskich. Jest niewątpliwie anomalją, że małorolny jest przez pół roku bez zajęcia a równocześnie część jego drobnej posiadłości stanowi nieużytek z powodu zabagnienia, druga część wydaje niskie plony z powodu niewykonania drenowania, że łąka wydaje niskie plony z powodu nieprzeprowadoznego nawodnienia. Że połowa mieszkańców wsi niema dostatecznego zajęcia a równocześnie wielkie obszary pastwisk gminnych są nieuprawione i stanowią nieużytki. Że mamy na wsi tyle rąk niezajętych a ogromne połacie kraju nie są zabezpieczone od niszczących powodzi, że miliony hektarów torfowisk nie są poddane kulturze rolnej. W wyniku nieprzeprowadzonych meljoracyj a również w wyniku nieumiejętności gospodarowania pozostaje nasze rolnictwo pod względem kultury rolnej daleko za innymi krajami. Danja np. produkuje 28.8 q pszenicy z hektara, Polska 11.9; jęczmienia Danja 28.2 q, Polska 12.1; owsa Danja 25.8, Polska 11.6; buraków cukrowych Danja 322.1, Polska 208.1. Ponieważ tak klimat, jak naturalna zasobność gleby umożliwiają Polsce intensywną kulturę rolną, należy w podniesieniu produktywności upatrywać możność zaradzenia nędzy mas włościańskich. Parcelacja, wykonana kolosalnym nakładem, ze szkodą dla wielu żywotnych interesów Państwa, może pomóc tylko 10 proc włościan, natomiast podniesienie wydajności pracy rolniczej może w decydujący sposób rozwiązać problem dobrobytu ogółu gospodarstw włościańskich. Są możności podniesienia produkcji o 100 proc, a dla uzyskania tego wysokiego poziomu produkcji potrzebny jest nakład pracy, któryby w efekcie w zupełności usunął dzisiejsze bezrobocie na wsi.

### CO ROBIĆ?

Należy jednak zdać sobie sprawę z tego, że włościanin sam nie dokona cudu podniesienia wydajności produkcji o 100 proc. Niewątpliwie, gdyby rozporządzał wiedzą rolniczą, gdyby wziął się energicznie do systematycznej pracy, mógłby w pewnej mierze podnieść kulturę rolną. Ponadto jednak odpowiednia polityka agrarna, celowa działalność Państwa stworzyć muszą warunki dla twórczej pracy rolników. Jednostka nie jest w możności wykonać regulacji i obwałowania rzek, osuszenia bagien, nawet drenowania pól. Nie może jednostka spowodować regulacji i uprawy pastwisk gminnych; nie może drobny gospodarz dobrze gospodarować przed przeprowadzeniem komasacji gruntów. Podniesienie zatem produkcji, stworzenie warunków dla intensywnej pracy jednostek wymaga zbiorowego wysiłku. I właśnie zadaniem reformy rolnej, pojętej we właściwym, szerokim zakresie, jest zorganizowanie i wykonanie tego zbiorowego wysiłku. W tym wysiłku związanej w całość akcji reformy rolnej jest także miejsce na celowy wysiłek uregulowania procesu ewolucyjnie postępującej parcelacji wielkiej własności. W ostatnich latach szła polska polityka agrarna po tej linji wszechstronnej pracy nad poprawą ustroju rolnego. Zadania komasacji, likwidacji serwitutów, meljoracji gruntów wysuwały się na pierwszy plan. Równocześnie oddziaływał Rząd na tok spraw parcelacyjnych. Jeżeli jednak dzisiaj w dyskusjach ten, mający stosunkowo najmniejszą wagę, problem parcelacji, stawiany radykalnie jako problem zniszczenia większej własności, jest wysuwany na pierwszy plan, jest opinji publicznej narzucany jako właściwa „reforma rolna", to mamy do czynienia niewątpliwie z objawem demagogji, z rzucaniem hasła nierealnego, szkodliwego, bałamucącego masy. Podłożem tej demagogji jest akcja polityczna.

Jeżeli jednak n. p. w Małopolsce zach. są całe powiaty, które większych gospodarstw prawie już nie mają, to czyż można wmówić w chłopa, że rozparcelowanie kilku pozostałych jeszcze folwarków da mu odrodzenie gospodarcze? Dla chłopa nad Wisłą ma o wiele większe znaczenie, aby zabezpieczono jego wioskę od powodzi, niż, aby została przeprowadzona parcelacja nielicznych folwarków hr. Tarnowskiego. Dla ogółu włościan ma większe znaczenie, aby uzyskali należny im wpływ w samorządzie terytorjalnym, w gospodarce gmin i powiatów, aby zwolnieni zostali od nieznośnego formalizmu biurokratycznego a także, aby celowa polityka agrarna zapewniła im odpowiednią, opłacalną cenę produktów rolnych, aniżeli, aby w drodze wywłaszczenia gdzieś tam na kresach stworzona została możność osadnictwa. Wie on zresztą dobrze, że na tych kresach i bez wywłaszczenia jest dosyć ziemi do kupienia i nie wywłaszczenia potrzeba, ale pomocy kredytowej i finansowej dla tych, któryby na te kresy iść chcieli.

WALERJAN ZAKLIKA

towanych a ciężkie kontuzje odniosła przechodząca ulicą pewna zarobnica. Wielkie zbiegowisko na pl. Rzezni wy wołał żołnierz 80 p. p., na którego natknął się patrol policyjny, prowadzony przez komisarza Nowotnego i ajenta Günsberga. Zauważony na straganie żołnierz, bagnetem zranił tak ciężko kapr. policyjnego, Szewczuka, iż zakończył on niebawem życie na sali szpitalnej.

Wesołość niewątpliwie wzbudziła notatka, podająca prośbę otca Eustachego Weliczki. prawosławnego du chownego w Kijowie, który poszukiwał swej córki Marji, zbiegłej w towarzystwie jakiegoś agenta handlowego do Galicji... przed szesnastu laty...

A ponad wszystkie wiadomości dnia wybija się jedna, kilkuwierszowa notatka: „Poszukujemy pracy dla trzech rodaków — ofiar rugów pruskich w Poznańskiem". Mała, skromna a tyle mówiąca notatka, mówi nadto o złotem sercu Lwowa, czułem na niedole współbraci w innym zaborze.

# ZALESZCZYCKIE SZALEŃSTWA

(Korespondencja własna „Dziennika Polskiego")

Zaleszczyki, w lipcu.

Zaleszczyki — gród słońca, wina i moreli. Więc policzmy jeszcze raz: słońce jest. Owszem — niema co mówić, świeci, grzeje — oho, jeszcze jak. Stopnie skaczą w termometrze do góry, prawie jak ceny w pensjonatach. Może trochę mniej, ale w każdym razie.

Tyle narazie co do słońca. Z morela mi i winem — gorzej. Morele jak to się mówi we Lwowie: „ byli ale wyszli", zo stał tylko reprezentacyjny ich koszyk w firmie, którą pozatem jak Ewą kusi przechodniów... jabłkami. Wino jest — ale za rumuńską granicą, jak się zresztą możemy przekonać z uczestników licznych wycieczek do Czerniowiec, czy za Dniestr — do Schita. Gdy o wieczornej porze z krypty na środku Dniestru popłynie w pogodną, zaleszczycką noc popularne: „Łyczakowskie tango", albo bardziej centralne: „Wołga, Wolga", wtedy jeśli masz pijacką duszę, uśmiechnij się rozczulony, bo to śpiew rumuńskiego wina.

Naprawdę jednak to wino zaleszczyckie jest i to bardzo dobre, ale we wrześniu — na winobranie. Narazie jeszcze zawcześnie.

Aha! byłbym zapomniał — są pomidory. Ale ile ich jest. Całe Zaleszczyki w lipcu, to raj pomidorowy. W puszkach, paczkach, koszykach, sałatkach, sosach, przyprawach, na stołach, w ogrodach, — wszędzie owe pomidory! Szaleństwo pomidorowe.

Pierwsze zaleszczyckie szaleństwo!

Koło tego wszystkiego płynie Dniestr. Kąpiemy w nim tesame gnachy, co Rumuni, choć nie równocześnie. Rumuni pewnie w nocy, bo w dzień kąpiących się na rumuńskim brzegu nie widać. Zato krążą gęste patrole. Napróżno. Wina swego i tak nie ustrzegą, brzuch każdego z wycieczkowiczów polskich do Rumunji, jest jak to już wspomniałem, pełen tej miłej kontrabandy. — Po stronie zaś polskiej ruch. Obie plaże: „słoneczna" i „cienista" pełne są ludzi, kobiet i... papierków. Od wczesnej już rannej godziny, wszystko co żyje, siedzi i leży nad Dniestrem. Wszystko co żyje, plu ska się w rzece, gra w siatkówkę, w piłkę nożną na piasku, najada się powietrzem i słońcem na zapas, na tych jedenaście zapracowanych miesięcy, w ciągu których jedyną pociechą będzie wspomnienie cudnego zaleszczyckiego przedpołudnia, wspomnienie troskliwie wciśnięte między grudniowe kartki kalendarza, czy pod spracowany bibularz biurowy. Teraz pracy nie ma, jest urlop i niebo zaleszczyckie i Dniestr.

Godzina dwunasta w południe. Wzdłuż dniestrowych brzegów leżą pokotem ludzie rozstrzelani przez słońce. Niedobitki dotarły do zbawczych nurtów Dniestru i płyną z falami albo zgoła (to „zgoła" ma tu znaczenie wyjątkowe) wylegują się w błocku przy brzeżnych płycizn, modą krokodylową. Na pobojowisko od czasu do czasu docierają z sukursem wózki z lodami. W pobliskich pawilonach czeka na gości dymiąca woda sodowa. Jest i wódka, ale ta nie wiem dlaczego niema powodzenia. A może z powodu upału. Przecież termometr wskazuje zaledwie 51 st. C. Bagatela. Mogło być gorzej — jak mawiał w takich wypadkach Napoleon. Nad leżącymi uwijają się jacyś ludzie. Co to? To drugie zaleszczyckie szaleństwo. Składa się ono z dwóch elementów: z człowieka i aparatu fotograficznego (zwykle Leica). Element pierwszy zawsze usidla ofiarę miłym głosem, obie cuje nieprawdopodobne rzeczy, poczem ustawiwszy delikwenta i przywoławszy na pomoc słońce, nastawia element drugi i naciska go (nigdy nie widziałem pomyłki w następstwie czynności tych elementów). Zdjęcie gotowe! Później te zdjęcia — niewykupione — straszyć nas będą z okien wystaw zaleszczyckich, bo taka bestja fotograf umie się mścić.

Po dwunastej Dniestr i plaże pustoszeją. Po całych Zaleszczykach, jak po dojrzałej łące, czasu kośby, idzie pogłos — łyżek — widelców. — Uświęcona pora. Obiad!

Po obiedzie można jeszcze na plażach zobaczyć nieco ludzi, a pozatem kilku tych, co się opalają. Taki rodzaj ludzi o takim właśnie fachu: „ci, co się opalają". — Dziwne to figury: inni ludzie jedzą, piją, tańczą — oni się opalają, — Dniestr płynie, czas płynie, pieniądze też, w Hiszpanji rewolucja a oni się opalają. Ba! — słońce zaszło, gwiazdy już na niebie a oni jeszcze nie wierzą. W nocy opalają się przez sen. Na słonecznej plaży sam ob serwowałem przez kilka wieczorów figlarza, który w pływkach paradował wśród wystrojonych plage-manów i słuchał orkiestry grającej w Pawilonie. Potem mu to minęło. — Jeszcze jedno szaleństwo zaleszczyckie.

Wieczorem tańczymy. Orkiestry są niezłe: W „Warszawie" Paciorkowscy", w „Pawilonie" — banda techniczna ze Lwowa, w „Adrji" też lwowiacy. Wogóle, chociaż w Zaleszczykach lwowian najmniej (przoduje Warszawa), jednak właśnie oni wodzą prym na plaży i w dancingach. Sam byłem świadkiem, jak do pewnego lokalu, po którym w takt orkiestry włóczyły się zaspane pary, wkroczyło trzech lwowian z fujarkami chłopskiemi w rękach i oto w pięć minut cała sala, razem z orkiestrą tańczyła tak, jak oni grali. Na plaży lwowiacy mają jeszcze większe powodzenie. Wiele pięknych Warszawianek, czy Poznania nek uniesie w sercu wspomnienie ognistych kawalerów z lwiego grodu.

A na koniec pójdziemy jeszcze nocą nad Dniestr. W księżycowej poświacie wysoko dźwiga się nad nami czterofilarowy wiadukt polsko-rumuński. O kamienne przyproża rozbijają się z chlupotem fale — na moście cień z karabinem, strażnik z K. O. P-u. Z rumuńskiego brzegu dolatują śpiewy pod takt cymbałków i skrzypiec. Dziwna, pojękliwa a monotonna melodja.

Na Dniestrze cichutko odbija od ocienionego brzegu srebrny kajak księżyca.

Nad Zaleszczykami noc..

**Al. B.**

# Dzień 30 lipca we Lwowie przed 50 laty

(a). — Jak się w zwierciadle swego życia przedstawiał Lwów w dniu 30 lipca przed pół wiekiem?

Pięć dziesiątek lat dzieli nas dzisiaj od 30 lipca 1886 roku, to też przesuńmy wzrok nasz po łamach pism ówczesnych i wysuńmy z nich na światło dzienne po upływie lat pięćdziesięciu te zagadnienia, jakie w owym dniu stanowiły zainteresowanie ludności naszego miasta.

Obradowała przedewszystkiem w tym dniu Rada Miejska pod przewodnictwem prezydenta Dąbrowskiego. Najważniejszą ze spraw, na tem posiedzeniu omawianych, stanowiły prace około zasklepienia Pełtwi wzdłuż ul. Akademickiej aż do mostu św. Jana kosztem 15.000 zł. W dalszym ciągu swych obrad Rada Miejska zgodnie z wynikami ankiety przystąpiła do przemianowania niektórych ulic. Wbrew żądaniu kilku radnych pozostawiono ul. Wekslarską przy dawnem jej mianie. Nazwę ul. Jabłonowskich rozciągnięto na dalszą jej część, aż do koszar milicji krajowej. Nowo wytyczoną ulicę od ul. Pod Dębem do pałacu inwalidów nazwano ul. Weteranów. Na wniosek r. Rewakowicza ul. Wązową nazwano ul. Józefa Supińskiego a na prośbę mieszkańców przed mieścia stryjskiego, odcinek ul. Stryjskiej aż do ul. Pełczyńskiej otrzymał nazwę ul. Mikołaja Zyblikiewicza.

Radni pozostawali wciąż jeszcze pod wrażeniem wypadku, jaki wydarzył się w czasie poprzedniego posiedzenia, kiedy nagle w czasie obrad wpadł do sali radzieckiej r. Goldmann i zawiadomił radę, że w tej chwili z okna trzeciego piętra w zamiarze samobójczym rzucił się na bruk radny Franciszek Motylewski, znany rzeźnik lwowski, który przed chwilą brał jeszcze udział w obradach. Przerwano posiedzenie i radni zbiegli czemprędzej na rynek, gdzie właśnie Motylewski zakończył życie. Obok zwłok modlił się ks. kan. Mazurek, a lekarz dr. Krówczyński udał wszelki ratunek za wykluczony. Samobójca, który był znaną w mieście osobistością, pozostawił dwa listy, skierowane do prezydenta oraz do r. Mokrzyckiego, w których nie podał powodu swego desperackiego postanowienia. Żył w warunkach uregulowanych, był człowiekiem zamożnym, to też samobójcza jego śmierć pozostawała pod znakiem zapytania.

Ale przejdźmy do innych, weselszych zagadnień owego 30 lipca 1886 r. Zatem po parkanach i ogrodach tłumom publiczności przygrywały orkiestry wojskowe: orkiestra 15 p. p. koncertowała w ogrodzie miejskim, naprzemian z orkiestrą 9 p. p., 80 p. p. w parku Strzelnicy a 95 p. p. przed gmachem Inwalidów.

Podobny skwar, jak i dzisiaj panował podówczas we Lwowie, kiedy staw Pełczyński wykazywał dużą frekwencję zażywających kąpieli. Wydarzył się w tym dniu nieszczęśliwy wypadek na jego wodach, utonął bowiem Fedko Kamiński, szeregowiec 80 p. p. A i Pełtew wzdłuż Wałów Hetmańskich toczyła takie nurty, iż szukał w nich śmierci zarobnik Jan Błażejewski, który z brzegu wału na ul. Karola Ludwika rzucił się do Pełtwi w zamiarze samobójczym, pospieszyli mu jednak z pomocą przechodnie a policyjna „władza" pod zarzutem opilstwa odstawiła go do sądu.

Miał Lwów przed pięćdziesięciu laty jeszcze jedną sensację, oto zawalilo się sześć kamienic przy ul. Krakowskiej, na samym skraju, a właściciel Aron Philip musiał zapłacić 300 zł. za zaniedbanie przepisów budowlanych. Było jeszcze wiele innych w tym dniu sensacyj, przeważnie kryminalnej natury. Jedną z nich tworzyło przytrzymanie dwu młodocianych świętokradców w kościele św. Mikołaja. Późnym wieczorem kościelny zapalał lampkę przed wielkim ołtarzem a rzuciwszy wzrokiem na kościół, zauważył jakieś dwa kapelusze na ambonie. Uprzytomnił sobie w tej chwili, że w kościele przebywają złodzieje i podjął za nimi poszukiwania. Po pewnym czasie zauważył dwu osobników, którzy skryli się przed nim w konfesjonale. Organista udał, że ich nie widzi, wyszedł szybko do zakrystji a zawoławszy kilku przechodniów, przytrzymał obu. Niestety byli nimi dwaj uczniowie: Leon Grodacki, uczeń I. r. nauczycielskiego seminarjum, liczący 18 lat i Włodzimierz Nawrecki, liczący 16 lat, uczeń 4 kl. gimn. Obaj wykolejeni chłopcy rozbili już skarbonkę i zabrali jej zawartość w kwocie 12 zł. i gdy już przystępowali do zabierania wotów, zostali spłoszeni przez organistę. Grasować mogli po kościele, gdyż dali się zamknąć w jego murach po nieszporach.

Kronika policyjna notowała w tym dniu kilka jeszcze wypadków. Spłoszone konie rzeźnika Złotogórskiego wpadły na ul. Zamarstynowskiej na maszerującą kompanję 15 p. p., dwóch szergowców. Pozowski i Feurestein, zostało w niebezpieczny sposób stra-

# Proces w rodzinie księcia w Pszczynie

W związku z niedawną śmiercią średniego syna księcia na Pszczynie, hrabiego Bolko von Hochberg, pojawiły się pogłoski, jakoby najstarszy syn i główny spadkobierca starego księcia — książę Jan Pszczyński przyczynił się do jego śmierci. Według tych pogłosek, książę Jan miał rzekomo spowodować w Gestapo aresztowanie w Niemczech swego brata ś. p. hr. Hoch berga.

Jak słychać, książę Jan naskutek tych pogłosek, powrócił nagle z Londynu, gdzie stale zamieszkuje, do Berlina i zażądał od tamtejszych władz urzędowego stwierdzenia, że o aresztowaniu brata zupełnie nie wiedział, oraz że z tem aresztowaniem nic nie miał wspólnego. Ponadto zażądał on zwolnienia lekarzy, którzy leczyli jego brata, od obowiązku dotrzymania tajemnicy urzędowej dla ujawnienia właściwej przyczyny śmierci hr. Hochberga. Książę Jan Pszczyński występuje podobno z sensacyjnem procesem przeciwko inspiratorom roz siewanych pogłosek i poruczył już tę sprawę jednemu z wybitnych adwokatów w Warszawie.

Niezależnie od tego wpłynęła już do Sądu Okręgowego w Katowicach skarga ks. Jana Pszczyńskiego w sprawie unieważnienia orzeczenia sądu polubownego pomiędzy księciem ojcem a trzecim jego synem hr. Aleksandrem Hochbergiem, któremu sąd polubowny przyznał, zdaniem ks. Jana niesłusznie, jedną czwartą część udziałów i majątku wielkiego browaru Tychy łącznie z dohodami od roku 1926. Książę Jan Pszczyński, jako generalny pełnomocnik starego księcia wywodzi w swej skardze, że już sam zapis na sąd polubowny był zupełnie bezprawny, że sądowi temu nie dostarczono dokumentów, stwierdzających zupełną bezzasadność roszczeń hr. Aleksandra Hochberga i zapowiada dostarczenie Sądowi sensacyjnych materjałów o kulisach tej afery i osobach, które ją w tajemnicy przed nim zainicjowały i przeprowadziły. Wartość przyznanego hr. Hochbergowi objektu wynosi około 30 miljonów złotych. Oba te procesy zapowiadają się wielce sensacyjnie.

Z drugiej strony, podobno hr. Aleksander Hochberg zwrócił się do polskich władz administracyjnych o przyznanie mu obywatelstwa polskiego, twierdząc, że nigdy nie optował na rzecz Niemiec. Sprawa ta jest podobno przedmiotem badań polskich władz administracyjnych. Natomiast, według innej wersji, właśnie hr. Aleksander von Hochberg optował zaraz po plebiscycie na rzecz Niemiec i to wbrew woli księcia. Zatem i ta sprawa czysto administracyjna zapowiada się sensacyjnie.

Książę Jan Pszczyński jest obywatelem Rzeczypospolitej Polskiej; jest on synem chrzestnym zmarłego króla angielskiego i spowinowacony z najstarszą arystokracją angielską.

# Organizacja młodzieży faszystowskiej Balilla

Jedną z największych organizacyj młodzieży na świecie jest „Ente morale Opera Nationale Balilla per l'assistenza e l'educatione fisica e morale della gioventu".

Ta olbrzymia organizacja, która w roku bieżącym obchodziła 10-lecie swego istnienia, liczy w chwili obecnej zgórą 5,000.000 członków.

Podlega ona jako władzy naczelnej, podsekretarjatowi stanu wychowania fizycznego i młodzieżowego, który został specjalnie utworzony w zreformowanem ministerstwie Wychowania Narodowego (poprzednio Min. Oświecenia Publicznego).

Prace związane z organizacją tak wielkich mas młodzieży wypełnia: 1) 40.000 obywateli zgrupowanych w komitetach „O. N. B." na całem terytorjum Włoch i ich kolonij, 2) 2.000 instruktorów wychowania fizycznego w szkołach średnich, 3) 14.000 członków milicji faszystowskiej, przydzielonych do formacyj „Balilla" obok 8.000 sanitarjuszy i 1.600 kapelanów, 4) 50.000 faszystek — dla formacyj żeńskich (Piccole e Giovani Italiane), do których doszły ostatnio grupy „Dzieci Wilczycy".

Kadry przyszłych kierowników kształcone są w 2-ch akademjach faszystowskich: męskie — w Rzymie, żeńskie — w Orvieto. W roku ub. wyszło z Akademji rzymsk. po ukończonych studjach 2-letnich 107 osób, w r. b. zapisanych było — 558; w Orvieto udzielono 85 dyplomów w r. ub., w tym roku przyjęto 149 kandydatek.

Dla uczczenia 10-lecia został świeżo otwarty w Rzymie, na Forum Mussolini nowy Instytut, do którego wstąpiło 300 setników z formacyj awangardy („capicenturia Avanguardisti") w charakterze stypendystów i internów. Kurs nauk trwać będzie 5 lat, po ukończeniu go, absolwenci powrócą z awansem do swej organizacji. Specjalne kursy, zorganizowane w Rzymie i na prowincji, dla przeszkolenia szarż („capisquadra", cadetti", capicenturia"), dostarczyły w roku przeszłym 120.000 wykwalifikowanych jednostek, przydzielonych następnie do: 1203 legjonów „Balilla", 700 legjonów „Avanguardisti", 95 legjonów „mieszanych", 38 legjonów „marynarskich", 30 „kohort autonomicznych", grup „Balilla" wywiadowców i muszkieterów, do „Avanguardisti" mitraljez, motocyklowych i rowerowych. Doroczną manifestacją i przeglądem sił „O. N. B." jest wielkie święto gimnastyczne stolicy dnia 24 maja, w którem w roku bież. brało udział 2,000.000 młodzieży. W dniu tym odbywa się jednocześnie w całej Italji pobór i promocja faszystowska.

Akcję pomocy młodzieżowej realizuje „Opera Balilla", dzięki założonej przed laty „Cassa Mutua Arnaldo Mussolini", która od 1 stycznia 1929 r. do końca października 1935 r. udzieliła przeszło 92.000 członkom subsydjów na łączną sumę zgórą lirów 10,000.000. Z inną formą pomocy przychodzi „Patronat szkolny", instytucja publiczna, stworzona ustawą z r. 1911. Patronaty szkolne istnieją obecnie w 7.317 gminach włoskich, które wydatkują na ten cel przeszło lirów 20,000.000 rocznie, użytych na dożywianie, ubranie, książki i lekarstwa dla młodzieży.

Wychowaniu politycznemu i rozwojowi kulturalnem usłuży (pomijając naukę szkolną, kursy, zbiórki, konferencje) 3.800 bibljotek „O. N. B.", 4.200 poszkoli (t. zw. „doposcuola" — na wzór „dopolavora" dorosłych), nowoutworzone na Foro Mussolini Faszystowskie Akademje muzyki i sztuk pięknych, w których kształci się bezpłatnie młodzież, wykazująca szczególne uzdolnienie w kierunku artystycznym. Wreszcie pod kierownictwem „Opera Nazionale Balilla" pozostaje 5.535 szkół powszechnych w 87 prowincjach (w r. 1929 było ich tylko 447 w 12 prowincjach) i 1.260 kursów dla dorosłych.

## Pod prąd

### Będzie ciepło!

*Od półtora miesiąca smażymy się w prawdziwie tropikalnem gorącu, jakiego w Polsce najstarsi ludzie nie pamiętają, a jednocześnie słyszymy niemal codziennie przez radjo zapowiedź:*

*„Jutro będzie dalej ciepło. Powoli zbliża się do nas fala upałów".*

*Cóż to za salamandra siedzi w tem polskiem radjo, jeżeli dla niego obecnie jest tylko „ciepło" i jeżeli tak spokojnie zapowiada falę „prawdziwych upałów"! Ładnie będziemy wyglądali, jeżeli ta zapowiedź się sprawdzi!*

*W każdym razie lepiej nie ryzykować i czemprędzej wyjechać na urlop. Choć coprawda, to i wyjazd na urlop jest nieco ryzykowny. Niejeden pojechał na urlop i nie wrócił. A raczej wrócił jako „zaborczy emeryt". Na „zieloną trawkę". To jest system u nas powszechnie stosowany a spowodowany prawdopodobnie ze strony rządu troską o zdrowie tych pracowników, których pragnie przenieść w stan nieczynny. Albowiem podczas urlopu na wsi, nad morzem czy też w jakiem uzdrowisku, człowiek nabiera sił i zdrowia i łatwiej zniesie taki niespodziewany cios, jak przeniesienie go w stan nieczynny.*

*Ale nie narzekajmy! Gdzieindziej jest jeszcze bardziej... gorąco. N. p. w Hiszpanji. I „grandy" tam równie dużo, jak u nas, a może i więcej.*

*Jak tam zresztą jest zagranicą naprawdę, tego nie dowie się żaden zwykły śmiertelnik, z powodu ostatnich ograniczeń paszportowych i dewizowych.*

*A więc okazuje się, że najlepiej wogóle nigdzie nie wyjeżdżać. Siedź w kącie, a znajdą cię... egzekutorzy podatkowi.*

*Tylko, że w tym kącie zaczyna być coraz bardziej duszno! A tu radjo zapowiada jeszcze dalszą „falę upałów"!*

*RYKSKI*




### DALSZE SUKCESY NASZYCH ŻEGLARZY W GDAŃSKU

W ostatnim dniu międzynarodowych regat żeglarskich w Sopotach, osiągnęli polscy żeglarze następujące wyniki:

W biegu jachtów klasy C, jacht „Korsarz" z Polskiego Klubu Morskiego w Gdańsku, zajął 3 miejsce za jachtem niemieckim i gdańskim.

W biegu jolek olimpijskich „PZ 12" z Polskiego Yachtklubu z Gdyni, zajął również 3-cie miejsce za jolką niemieckiej marynarki wojennej „Trawe" i jolką „Ernst Burow" z Królewca, przed 11 jolkami niemieckiej marynarki wojennej i gdańskich klubów cywilnych.

### NOSZENIE MUNDURÓW W CZASIE OLIMPJADY JEST DOZWOLONE

W okresie trwania Olimpjady berlińskiej władze niemieckie zezwoliły wszystkim cudzoziemcom na noszenie mundurów swych krajów na terenie Rzeszy.

### Z POLSKICH TENISISTÓW JEDYNIE HEBDA ZOSTAŁ ROZSTAWIONY

W środę rozpoczyna się w Sopotach międzynarodowy turniej tenisowy z udziałem czołowych tenisistów 14 państw. W grze pojedyńczej panów, rozstawieni zostali: Henkel (Niemcy), Hebda (Polska), Kukuljewic (Jugosławja), Kho-Sin-Kie (Chiny), Lund (Niemcy), Metaxa (Austrja), Denker (Niemcy), Del Castillo (Argentyna).

Tarłowski gra w ósemce Henkla, Spychała w ósemce Lunda, Tłoczyński w ósemce Metaxa. Uderza fakt wyznaczenia obrońcy tytułu Hebdy w drugiej ósemce. Organizatorzy turnieju liczą widocznie, że Henkel wyeliminuje Hebdę w ćwierć finale i odbierze tem samem tenisowi polskiemu możność powtórzenia swego sukcesu w tegorocznych zawodach.

### BELG MAES MA JUŻ 18 SEKUND PRZEWAGI

W ogólnej klasyfikacji Tour de France, prowadzi po 16-tym etapie w dalszym ciągu Belg Maes. — Ogólny jego czas wynosi 107:50:26 sek. Drugie miejsce zajmuje również Belg Verwaecke — 108:08:04 sek. — Dopiero na trzeciem miejscu znajduje się Francuz Magne 108:11:39 sek.

### PUHAR DAVISA ZOSTAJE W ANGLJI

Mecz finałowy o puhar Davisa, pomiędzy Anglją i Australją, zakończył się zwycięstwem Anglji w stosunku 3:2. Ostatniego dnia rozegrano rewanżowe single, które miały zadecydować, która z drużyn zdobędzie puhar. Pierwsze spotkanie pomiędzy Austinem a Quistem, zakończyło się zwycięstwem Quista w stosunku 6:4, 3:6, 7:5, 6:3.

Wobec tego, że stan meczu wynosił 2:2, o zwycięstwie decydowało ostatnie spotkanie Perry - Crawford. Zwyciężył łatwo Perry 6:2, 6:3, 6:3. Anglja zatem wygrała mecz 3:2 i zatrzymała w dalszym ciągu puhar.





MARJA WRZEŚNIEWSKA 49

# ROK BOŻY

(Ciąg dalszy.)

— Co? Cooo?

Potem odwróciły się tyłem do Boreckiego a twarzą do Pietrka baby:

— Co? Cooo?

Pietrek trzepotał rękoma. Odzież miał porozdzieraną, twarz w sińcach, na rękach pręgi.

— Wszystkie... wszystkie... uciekłem... o Józek... uciekłem... wszystkie.

— Co?

Pietrek nabrał tchu i wypluł z siebie trzy słowa:

— Bandyci! krowy wzięli...

Jakby zimną wodą polano rozjuszoną wieś. Cisza położyła się wszystkim na usta. Poopuszczano ręce wzdłuż ciała. Milczano. Coś ich chwyciło za brzuchy, szło niespokojnem łaskotaniem po całem ciele, zachodziła do gardła i dusiło. Wybałuszyli przed siebie oczy, patrzyli na Pietrka tępo — jakby nie rozumiejąc. A on stał też przerażony i ździwiony tą ciszą. Milczeli. Potem oczy podniosły się błędnie i jedno spoglądało na drugie niespokojnie, ze strachem. Baby wolnemi krokami podchodziły do swoich chłopów. Otoczyli kołem Pietrka. Stał pośrodku. Myślał, że chyba rzucą się na niego i rozerwą go w strzępy, zato że przyniósł taką wieść. Ale nie! Nikt nie puścił pary z gęby. Patrzyli nieruchomo w jedno miejsce. W twarz Pietrka. Tem milczeniem i temi spojrzeniami skuli mu gębę, że bał się cośkolwiek szepnąć. I nagle z tego, zaczarowanego w bolesnem milczeniu kręgu wyrwał się gardłowy głos Walentowj:

— Józek...

Pietrek oprzytomniał. Oprzytomniała reszta. Patrzyli wprawdzie bezradnie, ciężko i niepewnie... ale ocknęli się. Toż ta wiadomość była gorsza niż piorun. Gorsza niż wszystko inne, co ich mogło spotkać.

Pietrek rzucił:

— A jest tam — i machnął ręką w kierunku lasu.

— Wszystkie? — zdławił się Walenty.

Pietrek popatrzył na niego i kiwnął głową. Znowu milczeli. Maks rozglądał się wśród ciżby, jaka była przed chałupą Boreckich. Szukał oczu Jolanty i snuł się mu po ustach uśmieszek. Bolesny? Żałośliwy? Nie! Jolanta patrzyła uparcie w ziemię. Nie podniosła oczu tak długo, jak długo wieś stała w miejscu. Gdy wreszcie kłusem ruszono za Pietrkiem, Jolanta podniosła oczy, z niepokojem zatrzepotała rzęsami. Cała wieś w wielkiem milczeniu gnała przed siebie w las. Wyglądali w ciszy tego przedziwnego ranka, jak stado wron polujących na żer. Jolanta stanęła w miejscu. Zatrzymał się i Maks. Wtedy właśnie oczy ich spotkały się z sobą i rzęsy Jolanty zatrzepotały się jeszcze niespokojniej. Wstrząsnęła ramionami. Zawróciła do chałupy Boreckich. Jan nieporuszony stał na progu. Jolanta przechyliła się ku niemu i szeptała. Ujął się dłońmi za głowę, odpowiedział jej również szeptem, wpadł do izby, chwycił kuferek i pobiegł. Jolanta biegła przy jego boku i gadała śpiesznie, urywanie.

— Teraz... akurat... w sam raz... teraz... bo może nigdy...

Biegła z Janem Boreckim w przeciwnym kierunku niż wieś. Ale też do lasu.

— Przez las gońcie, jak pójdziecie przez pola, to was zobaczy Zośka... to was zawróci.

Syczała Boreckiemu nad uchem i wiodła przez pustą wieś, przez skraj lasu. Jak otumaniony pędził Jan Borecki i jęczał.

— Dobrze! Akurat teraz. Dobrze. Złożyło się.

Poganiał go strach przed babami, poganiał go strach przed tem co się we wsi stało. Nie chciał o niczem innem wiedzieć, jak o tem tylko, że ucieka, że go tam już nie będzie. Wszystko związało się w jedno. Uciekać, bo teraz pora. Gdy stał przed babami na progu, gdy się tak do niego rwały, zdawało mu się, że już idzie na niego śmierć... uciekał przed tem zwidzeniem. Gmatwał się za Jolantą w krzakach, gmatwał się we własnych myślach. Im dalej miał za plecami chałupę i wieś, im dalej zapuszczał się w głąb lasu, tem więcej chciał uciekać... I gnałby tak... gnałby. I może w tym pędzie minąłby stację, i Lwów i Francję... gdyby go nie zatrzymały dwie pary silnych rąk, gdyby mu nie zarzucono na głowę ciemnego worka. Zaszamotał się.

(C. d. n.)

Wiadomości bieżące

**30 lipca 1936**

**Czwartek**
Rufiny, Julity
Jutro: Ignacego z L.
Wschód słońca 3·53
Zachód „ 19·31

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH

TEATR WIELKI:

— TEATR WIELKI — nieczynny z powodu remontu.



TEATR ROZMAITOŚCI:

Czwartek dnia 30 b. m. godz. 8-ma wiecz. Ab. 22. — „Omal nie noc poślubna". — Ceny najniższe.

Piątek, dnia 31 b. m. godz. 8-ma wiecz. Ab. 22. — „Omal nie noc poślubna". — Ceny najniższe.



KINOTEATRY:

APOLLO: „Szwajcarja w płomieniach" — (Wilhelm Tell).
ATLANTIC: „Amerykańskie awantury" — oraz kolorowe dodatki.
CASINO: „Broadway Bill",
CHIMERA: „Pieniądz".
COLOSSEUM: Nieczynne.
GLORIA: „Stworzona do całowania" i „Pościg za cieniem".
GRAŻYNA: „Grunt to forsa" i „Jego wielka miłość".
KOPERNIK: Anna May - Wang we filmie „Czu - Czing - Czang".
MARYSIEŃKA: „Symfonja pracy" i „Za chwilę szczęścia".
METRO: „Pieśń kozaka" z Jose Mojica i „Bemo Satan".
MUZA: Z powodu rekonstrukcji nieczynny.
PALACE: „Na zgliszczach szczęścia". „Na fali wspomnień".
PAN: Jan Kiepura — „Kocham wszystkie kobiety".
PAX: — Nieczynne.
RAJ: „F. P. 1. nie odpowiada". — W gł. roli Ch. Boyer i J. Murat.
STYLOWY: „Noc na transatlantyku" i rewja.
ŚWIT: „I. F. 1. nie odpowiada".
TON: Dolores Del Rio — „Królewska Faworyta", oraz „Biuro zaginionych ludzi".
UCIECHA: „Nocny patrol" i rewja.

FOTOPLASTIKON „HISZPANJA".



— TEATR WIELKI. Z powodu remontu teatr nieczynny.

— TEATR ROZMAITOŚCI. Dziś w czwartek i jutro w piątek o godzinie 8 wieczorem, wesoła komedja W. Ellisa „Omal nie noc poślubna". Sztuka ta dzięki niezwykłym swym walorom, cieszy się dużem powodzeniem u lwowskiej publiczności. Reżyserja K. Tatarkiewicza. Ceny najniższe.

— LWOWSKIE PRELEKCJE RADJOWE. W dniu 30 b. m. Rozgłośnia Lwowska nadaje o godzinie 17.50 na wszystkie rozgłośnie P. R. lekki feljeton Mgr. Wiktora Budzyńskiego p. t. „Szablonówek - Zdrój", zaś o godzinie 18.05 p. Helena Wolska wygłosi pogadankę p. t. „Lato w lwowskich ogródkach działkowych".

# Protest przeciw nowej ewakuacji Lwowa

(—) Wiele wskazuje na to, że Warszawa jak dotąd nie wyleczyła się jeszcze ze swej gorączki ewakuacyjnej. Zaprawdę trudno mówić o tej sprawie bez goryczy.

Nie pomagają protesty Zarządu m. Lwowa, nie pomaga zbiorowa opinja Lwowa, potępiająca ten prąd ewakuacyjny. Żaden argument ani polityczny, ani gospodarczy, ani kulturalny nie przemawia do stolicy.

Z uporem, godniejszym lepszej sprawy, porywa Warszawa grodowi naszemu jedną instytucję po drugiej, i dopiero po szkodzie udaje, że ociera łzy współczucia. Nie pomogły „wieczory lwowskie" grupy byłych Lwowian w Warszawie.

Jak już donieśliśmy istnieje zamiar pozbawienia nas Wydziału leśnego przy Politechnice lwowskiej. Wiadomość tę hiobową przywiózł osobiście wiceminister W. i O. P. prof. Ujejski. Już wczoraj padł w murach miasta pierwszy zdecydowany protest przeciw tym pomysłom. Oto członkowie oddziału lwowskiego Związku Legjonistów w liczbie około 400 na swej odprawie uchwalili stanowczą rezolucję, przeciwstawiającą się zakusom Warszawy.

Wczoraj zjawiła się w gabinecie urzędującego wiceprezydenta m. Lwowa dr. Weryńskiego delegacja Polskiego Towarzystwa Leśnego, złożona z prof. Roszkowskiego oraz inżynierów: Gończakowskiego i Janickiego, która omówiła dokładnie stan sprawy i związane z nią następstwa.

Na prośbę delegacji wiceprezydent dr. Weryński przyrzekł, że Zarząd miasta zajmie się gorąco tą sprawą i będzie się starał o interwencję u władz centralnych.

Już w dniach najbliższych Polskie Tow. Leśne zwoła konferencję prasową, na której przedstawi szczegółowo sprawę likwidacji Wydziału Leśnego przy Politechnice Lwowskiej.

Zdaniem naszem, Tow. Kultury i Obrony Lwowa na którego czele stał prezes Banku Polskiego, p. Władysław Byrka, a którem kieruje obecnie p. prezes Gołuchowski powinno również w myśl swoich założeń uderzyć na alarm.

Wierzymy, że i wiceminister spraw wojskowych gen. Litwinowicz, który dokładnie i świeżo zna wszystkie warunki życiowe Lwowa i Małopolski Wschodniej użyczy przyjacielskiego ucha tej sprawie.

# Regulamin wpisów na Uniwersytet Jana Kazimierza we Lwowie

Wszystkich kandydatów zamierzających w roku akademickim 1936/37 wpisać się po raz pierwszy, lub po przerwie na Uniwersytet Jana Kazimierza obowiązuje badanie lekarskie. Badania lekarskie odbywać się będą od dnia 7 do 12 września włącznie. Kandydaci mogą zgłaszać się do badania tylko w tym dniu, który jest przeznaczony dla litery alfabetu, od którego zaczynają się ich nazwiska, a mianowicie: na litery A. B. C. D. E, dnia 7 września, F, G, H, I, J, dnia 8 września, K, L, Ł, M dnia 9, N, O. P, Q, R, — 10, S, T, U, V, — dnia 11, W, X, Y, Z, dnia 12 września.

Nadto kandydaci (zwłaszcza zamiejscowi) ubiegający się o przyjęcie na Wydział Prawa, będą się mogli poddać badaniu lekarskiemu także od 14 do 16 września.

Także niektórzy zeszłoroczni studenci, którzy w poprzednim roku akademickim obarczeni byli chorobami przedstawiającymi niebezpieczeństwo dla otoczenia lub wywołującemi odrazę, będą poddani badaniu lekarskiemu, jednak w terminie późniejszym.

Kandydat poddany badaniu lekarskiemu wnosi w terminie do 12 września b. r. (na Wydziale teologicznym równocześnie z wpisem, a na Wydziale Prawa do 15 września), podanie na specjalnym druku o przyjęcie na ten Wydział, na którym pragnie studjować.

Uniwersytet Jana Kazimierza dzieli się na pięć Wydziałów: teologiczny, prawa, lekarski, humanistyczny i matematyczno - przyrodniczy; nadto na Wydziale Prawa — obok studjum ogólnego — istnieją studja uzupełniające, a mianowicie: a) studjum dyplomatyczne, b) studjum sądowe, c) studjum ekonomiczne, d) studjum administracyjne i skarbowe, a nadto Kurs prawa lotniczego, na Wydziale lekarskim istnieje Oddział farmaceutyczny.

Do podania o przyjęcie w charakterze studenta należy dołączyć: 1) metrykę chrztu względnie świadectwo urodzin (w oryginale); 2) świadectwa roczne z klasy VII i VIII (w oryginale); 3) świadectwo dojrzałości (w oryginale) z państwowej szkoły średniej ogólno - kształcącej lub szkoły średniej prywatnej z prawem publiczności; 4) pokwitowanie złożenia opłat wstępnych; 5) potwierdzenie badania przez uniwersytecką Komisję lekarską; 6) wypełnioną kartę indywidualną (wzór A); ewent. 7) dokument określający stosunek do służby wojskowej; nadto jeżeli kandydat ma przerwę w studjach; 8) świadectwo moralności i 9) curriculum vitae z uwidocznieniem powodów przerwy w studjach, jeżeli kandydat przenosi się z innej szkoły akad. lub z innego Wydziału, winien dołączyć także 10) świadectwo odejścia.

Na Wydziale Prawa i Lekarskim obowiązuje egzamin wstępny (kwalifikacyjny), który odbędzie się w drugiej połowie września b. r .

Wpisy odbywać się będą jednorazowo na cały rok akademicki od 28 września do 3 października według porządku alfabetycznego nazwisk, a to dla nazwisk na litery: A, B, C, D, E, dnia 28; F, G, H, I, J, K, dnia 29; L, Ł, M, N, dnia 30 września, O, P, Q, R, S, dnia 1; S, T, U, dnia 2; V, W, X, Y, Z, dnia 3 października b. r.

Studenci wpisujący się na dalsze lata studjów nie wnoszą osobnych podań o przyjęcie.

Wolni słuchacze wpisują się w podobny sposób jak studenci I. roku; do podania muszą dołączyć świadectwa poprzednich studjów i pisemne przyrzeczenie przestrzegania przepisów i zarządzeń akademickich.

Szczegółowy tok postępowania dla uskutecznienia wpisu normuje regulamin wpisów, który można nabyć w Sekretarjacie Uniwersytetu za opłatą 10 gr. lub za przysłaniem kwoty 15 gr. w znaczkach pocztowych.

— MINUTY LITERACKIE W RADJO. Czwartkowe minuty literackie, poświęca Rozgłośnia Lwowska utworom znanej i utalentowanej literatki Zofji Bogdańskiej. — Audycja o godzinie 18.25.

— RODACY! Ku uczczeniu 89-tej rocznicy stracenia Teofila Wiśniowskiego i Józefa Kapuścińskiego, Bohaterów narodowych, skazanych wyrokiem rządu austrjackiego przez powieszenie w 1847 roku, odbędzie się w niedzielę, dnia 2 sierpnia b. r. uroczysty obchód, z następującym programem: W niedzielę, dnia 2 sierpnia b. r. o godzinie 9-tej rano, w kościele Archikatedralnym, uroczyste Nabożeństwo i złożenie wieńca pod pomnikiem Bohaterów, przy ul. Kleparowskiej. — O godzinie 6 wieczorem, manifestacyjne zebranie na Górze Stracenia, gdzie pod krzyżem pamiątkowym egzekwie odprawi ks. kapelan Marjan Jakubowski, poczem przemówi WP. Radca Marjan Dziedzielewicz. Podczas zebrania, orkiestra Zakładów Gazowni Miejskiej, odegra pieśni patrjotyczne. Do gremjalnego udziału w tej podniosłej uroczystości zaprasza wszystkie Władze, wojskowe i cywilne, Związki, Zrzeszenia, Korporacje, Stowarzyszenia, Cechy i Przysposobienia ze sztandarami, oraz całe społeczeństwo polskie — Towarzystwo Polskiej Młodzieży im. Tadeusza Kościuszki, we Lwowie.

— DYR. JASIŃSKI CZŁONKIEM KOMISJI ODDŁUŻENIOWEJ. Jak się dowiadujemy, dyrektor Izby Przemysłowo - Handlowej we Lwowie, dr. Michał Jasiński, został zamianowany członkiem komisji oszczędnościowo - oddłużeniowej dla samorządów na terenie Małopolski Wschodniej. W wymienionym charakterze dyr Jasiński jest przedstawicielem Min. Przemysłu i Handlu. Poprzednio urząd ten piastował b. dyr. Izby Przem. Handl., a obecny prezes Banku Polskiego p. Władysław Byrka.

— Z UNIWERSYTETU JANA KAZIMIERZA WE LWOWIE. Na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie, otrzymali w miesiącu czerwcu i lipcu stopień doktora praw: Karpiński Stanisław, rodem z Wulki Horynieckiej, Skrzypek Stanisław, ze Świlczy, Dydusiak Leon, z Przemyśla.

Stopień doktora medycyny: Jankowski Jan z Kleparowa, Albert Teofil z Turki, Gibowska Janina z Pomorzan, Zareński Jerzy z Halicza.

Stopień doktora filozofji: Zawaliński Eugenjusz ze Lwowa, Rysiewicz Zygmunt z Krosna, Paczowski Teoktyst ze Strutyna Wyżnego, Seidl Olga z Morawy Ostrawskiej, Albert Ignacy z Uwisły, Furtak Tadeusz ze Lwowa, Siegel Stanisław ze Stanisławowa, Chomiński Józef z Ostrowa, Haiig Marjan ze Lwowa, Kocowski Bronisław z Jawornika, Krämer Juljusz z Dornfeldu, Pełeńskyj Eugenjusz ze Stryja.



— OBYWATELSKI CZYN PODOFICERÓW REZERWY. Zarząd Okręgu Lwowskiego Ogólnego Związku Podoficerów Rezerwy Rzeczypospolitej Polskiej, rozumiejąc w jak najszerszem znaczeniu potrzebę wzmocnienia obrony narodowej, na skutek uchwały, powziętej w maju bieżącego roku, postanowił wszcząć akcję propagandową i zbiórkową na Fundusz Obrony Narodowej wśród swych członków.

Na apel nie długo dali czekać na siebie podoficerowie rezerwy. Bowiem, jak nas informują, poszczególne Koła na terenie lwowskiego okręgu podoficerów rezerwy bezzwłocznie przystąpiły do zainicjowanej przez Zarząd okręgu — akcji, która wydaje już w cale pokaźne rezultaty. Dla przykładu podajemy, że Koło Ogólnego Związku Podoficerów Rezerwy R. P. w Chodorowie zebrało dotąd na F. O. N. kwotę 900 zł. (dziewięćset złotych), którą przekazano do dyspozycji Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych Pana Generała Śmigłego - Rydza.

Czynem tym dokumentują podoficerowie rezerwy o swym wysokiem poczuciu patrjotyzmu i głębokiem zrozumieniu dla spraw narodowych i pogotowia obronnego państwa.

— WYCIECZKI NA NIEDZIELĘ. Na niedzielę wyruszą dwa jednodniowe pociągi popularne, a mianowicie ze Lwowa do Tuchli (bilet 6 zł.) i ze Stanisławowa do Worochty (bilet 3.10 zł.). Bilety są do nabycia w biurach Orbisu i Wagons Lits Cook.

— OSTATNIA WYCIECZKA DO GDYNI. 6 sierpnia daje jeszcze jedną okazję odwiedzenia polskiego morza. O godzinie 13.02 odjedzie pociąg popularny ze Lwowa do Gdyni, zabierając uczestników również z miejscowości oddalonych o 150 km. od Lwowa. Bilet w cenie 23.90 zł. uprawnia nietylko do przejazdu w obie strony wagonami pulmanowskiemi o numerowanych miejscach, lecz w cenie biletu mieści się także wycieczka na Hel, 2 noclegi, zwiedzanie portu i t. d.

Reflektujących na wycieczkę prosimy o wczesne zamawianie biletów, które są do nabycia w biurach podróży.

## *Przyjechali do nowego „Hotelu Europejskiego"*

Chamerski Zenon wł. rest., Łuck; Chmielewski Marjan ziem., Tłuste; Fabricant M. kupiec, Paryż; Dr. Góralski S. chemik, Łódź; Grońska Marja żona urzędnika, Krzemieniec; Inż. Heyne Tadeusz, Warszawa; Jabłońska Emilja żona sędziego, Sambor; Ks. Kociubiński probosz, Zawadów; Kowerski Stanisław ziemianin, Zamość; Makowiecki Wiktor wł. dóbr, Tłuste; Ks. Miszczak Mieczysław prefekt, Tomaszów Lub.; Pawłowski Ludwik profesor, Warszawa; Rubinsteinowa Helena rentjerka, Kraków; Offner Alfred kier. fabryki, Łódź; Siekieczyński Zbigniew rolnik, Kraków; Starowiejski Stanisław ziemianin, Łaszczów; Dr. Strzałkowski Zygmunt dyr. szpitala, Skałat; Szymanowiczowa Janina prof., Wilno; Szczycińska Marja wł. dóbr, Olbięcin; Dr. Szwedzicki Władysław dyrektor, Poznań; Schmer Jakób dyr. kopalni, Jasło; Szybel Marja żona adwokata, Warszawa; Wurm Adela wł. dóbr, Korostów.

## Zdarzenia i wypadki

(a) TĘPIENIE ULICZNEGO ŻEBRACTWA. Plagą ostatnich czasów stało się uliczne żebractwo, które rozpanoszyło się w mieście do tego stopnia, iż kroku niemal postąpić nie można, by nie natknąć się na natarczywy atak. Gdzieś ze wsi pościągały rozmaite kaleki, zresztą pożałowania godni i nieszczęśliwi, ludzie, którzy za teren swego jałmużniczego „zawodu" wybrali sobie ulice śródmieścia. W dniu wczorajszym funkcjonarjusze Komisarjatu X. oczyścili ulice z natrętnych żebraków, przyczem pokazało się, że jeden z nich posiada wcale ładną i dochodową realność na Lewandówce. Żebraków doprowadzono do komisarjatu, a po stwierdzeniu ich kart tożsamości część przystawionych odstawiono do stacji szupasowej, skąd pod eskortą odbędą drogę do miejsca swej przynależności.

(a) GDY OKNO OTWARTE... złodzieje naturalnie korzystają z zaproszenia i składają wizytę. Tak przez otwarte okno złożyli ją w dniu wczorajszym Kazimierzowi Mitelskiemu (ul. Lwowska 27), gdzie skradli garderobę.

(a) ZZA KULIS MAGAZYNU JUBILERA BEERA. W depozytach Wydziału śledczego znajduje się większa ilość biżuterji podejrzanego pochodzenia, zakwestjonowana u jubilera Juljana Beera (ul. Chorążczyzny 14). Przeglądać ją można w Wydziale śledczym w godzinach urzędowych.

### Taka młoda, a już na bezdrożu...

(a) Do nowo utworzonej dla nieletnich Izby zatrzymań (ul. Kazimierzowska 30) odstawioną została wczoraj 14-letnia Helena Buczkowska, zam. w Sknilowie, pod zarzutem upozorowanego zamówienia 20 obiadów dla jakiejś wycieczki w jadłodajni Bronisławy Mrożek przy ul. Piekarskiej 7, skutkiem czego naraziła Mrożkową na stratę w wysokości 15 zł. Przy tej sposobności Buczkowska skradła na szkodę Mrożkowei klucze od mieszkania

# Nowy reprezentacyjny gmach we Lwowie

W dobie szalejącego kryzysu, gdy jednę przedsiębiorstwa po drugich upadają, gdy pesymizm, apatja i zniechęcenie ogarnia wszystkich, zdobyć się na jakiś czyn konkretny, na realizację jakiegoś planu nie jest tak łatwo.

Tembardziej należy podkreślić fakt, że znany na terenie naszego miasta kupiec i przemysłowiec p. Antoni Uwiera znacznym nakładem wysiłków i kosztów w naprawdę europejską szatę przyodział „Hotel Europejski", położony w samem centrum miasta, bo przy placu Marjackim nr. 4. Godnem podkreślenia jest to, że odziewając „Hotel Europejski" w nową, a nadzwyczaj wytworną, najbardziej nowoczesną, i nie mającej w sobie równej w lwowskim przemyśle hotelarskim — szatę, — przyozdobił Lwów gmachem, jakiego nie powstydziłaby się żadna europejska stolica. Zważywszy, że do „Hotelu Europejskiego" bardzo licznie zajeżdżają cudzoziemcy, wrażliwi tak na tchnienie nerwom. Każdy pokój zaopatrzony jest w umywalkę z bieżącą zimną i gorącą wodą, a numery dwuspokojowe — oprócz przedpokoju — mają jeszcze i łazienki, lśniące od czystości. Na szczególne podkreślenie zasługuje stanowiąca ostatni wyraz techniki sygnalizacja świetlna, która — w przeciwieństwie do dzwonków — nie dręczy nerwów obsługi i klijentów hotelu.

Jak się dowiadujemy, „Hotel Europejski", po całkowitem ukończeniu rekonstrukcji, będzie liczył 80 pokoi, co jest cyfrą — jak na Lwów — naprawdę poważną.

Rekonstrukcję hotelu projektował i wykonał arch. Ferd. Kassler. Urządzenia wewnętrzne (meble, firanki etc.) dostarczyła znana lwowska firma T. Kysiak i Synowie. Roboty marmurowe i alabastrowe wykonała znana również lwowska firma L. Tyrowicz, która z zadania swego wywiązała się pierwszo




na wygodę, udogodnienia techniczne, jak i na estetykę wnętrz, możemy być spokojni, że z pobytu w najpiękniejszym hotelu Lwowa będą w stu procentach zadowoleni. Komport i wygoda „Hotelu Europejskiego", połączone z dyskretnym luksusem, w niczem nie ustępują (jeżeli nie przewyższają) tego rodzaju największym przedsiębiorstwom zagranicznym.

Niezwykle imponująco przedstawia się przedewszystkiem biały fronton czteropiętrowego gmachu „Hotelu Europejskiego" utrzymany w stylu nowoczesnym. Również imponująco reprezentuje się przestronne wejście do hotelu, przez które dostajemy się do nadzwyczaj artystycznie i z dobrym smakiem urządzonego wielkiego hallu oraz do sali recepcyjnej, stanowiącej swego rodzaju architektoniczny poemat z chromu, alabastru i orzecha kaukaskiego. Sieć korytarzy doskonale rozmieszczona, oraz bez przerwy funkcjonujące nowoczesne windy, umożliwiają wygodne i szybkie poruszanie się w obrębie ogromnego gmachu. Jedno- i dwuosobowe pokoje, jasne, słoneczne, z pięknym widokiem na centrum miasta — umeblowane z nowoczesnym komfortem, mają ściany utrzymane w tonie jednolitym, spokojnym — dającym wypoczynek i wyrzędnie i to tak doborem materjału jak i nadzwyczajnem wprost wykonaniem. Dzięki inwencji firmy L. Tyrowicz — okazało się, że alabaster krajowy jest pierwszorzędnym materjałem dekoracyjnym i w niczem zagranicznym marmurom nie ustępuje, pod warunkiem jednakże, iż znajdzie się w rękach tak wybitnego i doświadczonego fachowca, jakim jest inż. Tyrowicz. Łóżka niklowe, materace, pościel i kołdry dostarczyła firma Marjan Mleko. Roboty stolarskie wykonały firmy „Oikos", Ignacy Musur i Dominik Samotaj. Instalację oświetleniową wykonały firmy B-cia Borkowscy, Dydowicz i „Galwania", instalację centralnego ogrzewania i bieżącej wody przeprowadziła firma Ludwik Wereszczyński. Roboty lakiernicze wykonał Antoni Preidl, malarskie zaś Bronisław Staszków. Sprzęty niklowe dostarczyła firma Walenty Prokopowicz, meble gięte — Czerski, Jakimowicz oraz Thonet.

Wszystkie te prace złożyły się na wytworną, estetyczną, oraz na zachodnio-europejską miarę zakrojoną całość. Dużo trudów, dużo mozołów włożył w swe dzieło p. radca Uwiera, to też uwzględniając to — składamy życzenia dalszego pomyślnego rozwoju jego przedsiębiorstwom. H. K.

# „Jak nie odwołasz, damy ci dwa noże!"

(a) Z powiatu przemyskiego, z Torek, przybył wczoraj do Lwowa tamtejszy włościanin Teodor Oryszek a gdy zajechał z wozem na rynek, jakiś potokowiec skradł mu z wozu skórzaną kurtkę. Poszkodowany udał się do komisarjatu policyjnego i tam dziwnym zbiegiem okoliczności w czasie, gdy składał zeznanie, przyprowadził posterunkowy notowanego złodzieja, Stanisława Cybulskiego (ul. boczna Granic czna 7). Poszkodowany w tym momencie zauważył: „to ten, który mi skradł kurtkę" i w stanowczy sposób rozpoznał złodzieja.

Po jakimś czasie gospodarz Oryszek powrócił i odwołał swoje zeznania i zaznaczył, że nie rozpoznaje Cybulskie go jako sprawcę kradzieży kurtki. Gdy dyżurny zwrócił jego uwagę, że dziwnem mu wydaje się tak rychła zmiana w zeznaniach poszkodowanego i gdy nalegał w tej mierze na niego, by wyjaśnił swe nowe stanowisko w tej sprawie, poszkodowany po chwili przyznał się, że dwaj jacyś nieznani osobnicy zbliżyli się do niego i jeden z nich zagroził mu temi słowy: „Jak nie odwołasz, to dostaniesz dwa noże!" — wobec czego chcąc zabezpieczyć się przed nożowcami, zmienił swe zeznanie, przyczem dodał, że obaj nieznani mu osobnicy czekają przed komisarjatem. Bezwłocznie wyszedł wywiadowca i przytrzymał wskazanego mu przez poszkodowanego, Władysława Zygmunta Winnika (ul. Warneńczyka 4), w dali stojący drugi osobnik na widok przytrzymania Winnika zbiegł bez śladu

### Dziecko pod kołami samochodu

(a) Autodorożka nr. 91.682, prowadzona przez szofera Jana Lohrfinka (ul. Lwowska 68 w Zamarstynowie) najechała wczoraj po godz. 5-tej po południu na ul. Lwowskiej obok realności nr. 70, na przechodzącą przez jezdnię 5-letnią Marję Arabską, zam. przy ul. Obrońców Lwowa nr. 23. Dziecko doznało załamania podstawy czaszki i w stanie beznadziejnym przewiezione zostało przez wymienionego szofera do szpitala św. Zofji. Szofer Lohrfink doprowadzony został do komisarjatu policyjnego, skąd po spisaniu protokołu i stwierdzeniu tożsamości osoby oraz miejsca zamieszkania, wypuszczony został na wolną stopę.

## Tegoroczne zbiory w Małopolsce Wschodniej

Na terenie trzech województw Małopolski Wschodniej tegoroczne zbiory zapowiadają się nagół bardzo dobrze. Chociaż dokładnych cyfr obecnie jeszcze nie sposób podać, to jednak z pierwszych próbnych odsiewów można wnioskować, że ogólne dane będą tego roku o 20 proc. wyższe niż w roku ubiegłym. Szkody wyrządzone przez ostatnie burze na terenie Małopolski Wsch. są procentowo bardzo małe i nie przekraczają pół proc. Trwające upały spowodowały przyspieszenie żniw o blisko trzy tygodnie, a obecnie sprzyjają w znacznej mierze dobrej zwózce. Według przewidywań, do pierwszego sierpnia żniwa będą ukończone. Z napływających danych stwierdzić wypada, że najlepszy urodzaj będzie miało Polucie i poł. Podole.

Urodzaj poszczególnych zbóż i okopowych przedstawia się mniej więcej następująco:

żyto: w woj. tarnopolskiem i stanisławowskiem wszędzie bardzo dobre, w woj. lwowskiem nieco słabsze, niemniej lepsze niż w ub. roku. Pierwsze próbne odsiewy u gospodarzy dają ok. 15 mtr. z ha, w gospodarstwach z kulturą od 20 do 25 mtr. z ha. Żyta będziemy mieli tego roku bardzo dużo;

pszenica: ozima i jara b. dobra we wszystkich trzech województwach, daje lepszą wagę na kwintal. Zaśniecenie stanowi znikomy procent;

jęczmiona: dobre we wszystkich województwach, może na Pokuciu trochę słabsze;

owies: wszędzie dobry; rzepak: naogół średni;

kartofle: we wszystkich trzech województwach zapowiadają się dobrze, w woj. lwowskiem będą nawet lepsze niż w pozostałych;

buraki: zapowiadają się wprost nadspodziewanie, np. w okolicach Dźwinogrodu dochodzą do olbrzymiego wzrostu;

kukurudza: wszędzie osiągnęła wielki wzrost, zbiór zapowiada się b. dobrze;

koniczyny: po pierwszym słabym po kosie, drugi bardzo obfity.

# KRONIKA MAŁOPOLSKI

*Z Tarnopola*

## Przed kreowaniem nowej Izby Skarbowej w Tarnopolu

Donoszą z Tarnopola:

W prasie pojawiły się wiadomości na temat projektów, odnośnie kreowania nowej Izby Skarbowej w Tarnopolu. Agencja Wschód otrzymuje w tej sprawie następujące informacje: Niedawny pobyt na terenie trzech województw południowo - wschodnich p. wiceministra skarbu Świtalskiego, dał czynnikom centralnym bardzo wiele materjału, dotyczącego prac urzędów skarbowych na terenie Małopolski Wschodniej.

Wśród prac tych, wybija się na pierwsze miejsce wielka rozpiętość terenowa, jakościowa i ilościowa Izby Skarbowej lwowskiej, która administruje bardzo znacznym terenem, przy pomocy 63 urzędów skarbowych. Jest to ilość olbrzymia, w porównaniu do innych terenów.

Równocześnie województwo tarnopolskie od dłuższego czasu zabiega o kreowanie własnej Izby Skarbowej, dążąc do usprawnienia administracji i scentralizowania spraw skarbowo - podatkowych na terenie tarnopolskim, jako w siedzibie Urzędu Wojewódzkiego. Wobec konieczności uregulowania szeregu zagadnień i usprawnienia, należy spodziewać się, że wszystkie miarodajne czynniki zgodzą się na wyłączenie terenu województwa tarnopolskiego z Izby Skarbowej lwowskiej, która po tem wydzieleniu operowałaby zamiast 63 urzędami skarbowymi, i tak jeszcze poważną ilością, bo 43, gdyż 20 urzędów przeszłoby do Izby tarnopolskiej.

*Z Przemyśla*

WOJSKOWY SĄD OKRĘGOWY W PRZEMYŚLU po przeprowadzonej rozprawie, zasądził porucznika — który miał nadzór w czasie kąpieli, nad małoletnimi wychowankami szkoły podoficerów zawodowych w Nisku, a w czasie której dwóch uczniów utonęło, na 4 miesiące bezwzględnego aresztu za nieumyślne niedopatrzenie, którego następstwem była śmierć tychże. Prokurator zgłosił odwołanie z powodu niskiego wymiaru kary.

BUDOWA DOMÓW MIESZKALNYCH Funduszu Kwaterunkowego Wojskowego w Żurawicy, została przerwana i prowadzący budowę p. inż. S. Zarzycki z Warszawy wypowie dział pracę 80 robotnikom. W Żurawicy buduje F. K. W. pięć domów mieszkalnych z czego 2 jednopiętrowe a 3 dwupiętrowe. Przyczyną przerwania robót jest zdaje się chwilowy brak gotówki, która ma w najbliższym czasie napłynąć, poczem budowa rozpocznie się w dalszym ciągu.

CYRK „KORONA", który przybył do Przemyśla, cieszy się wielkiem a trzeba przyznać zasłużonem powodzeniem. Przedstawienia są nadzwyczaj atrakcyjne a przytem pełne humoru. Zaznaczyć trzeba, że dyrekcja cyrku zatrudnia jedynie polskich artystów i to pierwszorzędnych. Godny zwiedzenia jest zwierzyniec, gdzie znajduje się przeszło 200 wspaniałych zwierząt egzotycznych, z których tresowane okazy popisują się na arenie. Cyrk ten czysto polski zasługuje naprawdę na uznanie i poparcie.

ZAPOWIEDŹ STRAJKU. W przemyskim Inspektoracie Pracy odbyła się konferencja delegatów Związku Zawodowego robotników transportowych z właścicielami przedsiębiorstw spedycyjnych nad memorjałem wniesionym przez robotników a dotyczącym unormowania warunków pracy tychże robotników. Obrady nie dały pomyślnego rezultatu z powodu nieustępliwego stanowiska pracodawców i rokowania rozbiły się. Robotnicy zapowiedzieli strajk, którego winę ponoszą pracodawcy.

KOMISJA DYSCYPLINARNA urzęduje od kilku dni w Magazynie towarowo - ekspedycyjnym przy ul. Mickiewicza, pod przewodnictwem p. komisarza Leszczyka. Powodem są nieporządki i zaniedbania służbowe, w związku z któremi toczą się dochodzenia przeciw dwu urzędnikom.

WSTRZĄSAJĄCY DRAMAT miał miejsce w Radymnie pod Przemyślem, gdzie w czasie kąpieli utonął pomocnik handlowy firmy Eisenberga. Właściciel firmy Eisenberg, który był bardzo przywiązany do swego pomocnika, na widok topielca nad brzegiem sam, dostał pomieszania zmysłów.

NOWI SĘDZIOWIE PIŁKARSCY. W Przemyślu odbył się egzamin kandydatów na sędziów piłkarskich, który prowadzili pp. por. Szyba O. K. S., kpt. Uszan ze Lwowa i prezes delegatury z Przemyśla Głowacz. Egzamin zdali: prof. Marynowicz, Guzek, Politowski i Tarnowski — zaś 6-ciu kandydatów reprobowano.

*Z Worochty*

SPRAWA ZNACZKÓW POCZTOWYCH. Na skutek naszej interwencji o miejscach sprzedaży znaczków pocztowych, ogłoszenie wywieszone w urzędzie pocztowym zmienione zostało w tym kierunku, że znaczki sprzedaje się we wszystkich okienkach, z wyjątkiem kasowego. Ta modyfikacja usunęła nieporozumienia, jakie wynikały między publicznością a urzędem.

KOLEJ NIE OŚWIETLA ULICY. Przykrą jest doprawdy rzeczą, jak o każdy drobiazg musi się walczyć, tracić czas i zdrowie; o każdy drobiazg, który jest koniecznością. Oto przykład: ul. Dojazdową oświetla zarząd kolejowy. Przed kilkunastu dniami spaliła się tam jedyna żarówka elektryczna w lampie na urzędzie pocztowym. Gdy po kilku dniach nikt z kolei się o to nie zatroszczył, pourgowała poczta a następnie i sama publiczność w zarządzie elektrowni kolejowej. Kilka dni znów minęło bez echa. Pourgowano ponownie elektrownię kolejową, która oświadczyła, że nie może tej lampy uruchomić, bo niema żarówki na głównej ulicy, na wąziutkim deptaku jest dalej ciemno, a ludzie potrochę kręcą nogi i rozbijają się o nazbyt wystający fasadę urzędu pocztowego. Smutny ten, ale prawdziwy fakt podajemy do wiadomości publicznej bez komentarzy.

Z KANAŁEM KOLEJOWYM MUSI BYĆ KONIEC. Przecilwegią stronę dworca otacza odpływ kolejowy, potoczek, do którego cudem jakiejś umowy powpuszczane są otwarte kanały niektórych domów i pensjonatów, jakich w tej stronie jest wielka ilość. Dodajmy, że jest to najpiękniejsza strona spacerowa uzdrowiska, mająca deptak, a tuż obok, na terenie kolejowym, płynący potok, który cuchnie nawet w biały dzień, a pod wieczór, zatruwa powietrze fetorem, który jest nie do zniesienia. Fetor z otwartych kanałów! Zapytujemy Dyrekcję kolejową we Lwowie, jakie i w jakim czasie zostaną przedsięwzięte kroki, celem usunięcia tej niebywałej i nie do pomyślenia anomalji i takie samo pytanie kierujemy do Wydziału Zdrowia Urzędu Wojewódzkiego w Stanisławowie.

KONFERENCJA W SPRAWIE TORU SANECZKOWEGO. Na nie dzielę 26 b. m. zwołana została do Worochty z inicjatywy Ministerstwa Spraw Wojskowych konferencja w sprawie budowy toru saneczkowego. Konferencja potrwa jakiś czas i ma na celu ostateczne doprowadzenie do stanu realizacji budowy toru saneczkowego w Worochcie. Podając z radością ten fakt do wiadomości — wyrażamy życzenie ogółu: oby jak najrychlej.

*Z Hrebenowa*

POWSTAŁ ZNÓW NOWY KOŚCIÓŁ! Przed kilku laty utworzono w Hrebenowie, znanem uzdrowisku komitet budowy kościoła. Komitet walczył z trudnościami, wreszcie w roku 1936 świątynię wykończył.

Dnia 19 lipca 1936 odbyło się uroczyste poświęcenie powstałej świątyni. Aktu poświęcenia dokonał ks. prałat Cisło ze Stryja a podniosłe kazanie wygłosił proboszcz ze Skolego ks. W. Cyrwus.

Pierwszą Mszę świętą odprawił ks. Szczepański ze Skolego. Na uroczystość tę przybyli ze Stryja i Skolego reprezentanci władz państwowych i samorządowych oraz licznych towarzystw.

Ze Skolego przybyła procesja, którą powitał ks. prałat Cisło. W uroczystości wzięli udział wszyscy letnicy, przebywający w Hrebenowie, Tuchli, Sławsku, Korczynie, Ławocznem i oni też w dużej mierze uroczystość uświetnili, a w szczególności chór uczennic gimnazjum Olgi Filipi-Żychowiczowej i chór Lwowskiej Kolonji Akademickiej Towarzystwa Bratniej Pomocy Studentów Politechniki Lwowskiej pod batutą Rajmunda Połoba, odśpiewali w czasie Mszy świętej pieśni.

Wszystkim ofiarodawcom, oraz tym wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do budowy świątyni podziękował imieniem Komitetu dr. Muszyński.

Komitet wyraża też niepłonną nadzieję, iż ofiarność społeczeństwa umożliwi Komitetowi przez swą dalszą ofiarność wywiązać się z zobowiązań zaciągniętych na budowę tej świątyni a zobowiązania te są jeszcze dość znaczne.

## Posiedzenie Magistratu m. Lwowa

We wtorek, dnia 28-go lipca 1936, odbyło się posiedzenie Magistratu pod przewodnictwem p. Wiceprezydenta miasta dra Jana Weryńskiego.

Z porządku obrad załatwiono sprawy następujące: Na podstawie referatów p. ł. inż. Dunina, uchwalono oddać roboty przy centralnem ogrzewaniu w Muzeum im. Króla Jana III, firmom: Inż. Nehrebecki i inż. Chylewski, roboty przy pogłębieniu Pełtwi i budowie progu betonowego fimie inż. Posacki, a roboty przy budowie przedszkola na Lewandówce — firmie R. Ungeheuer. — Zgodnie z referatem p. ł. Dr. Poratyńskiego, uchwalono oddać roboty przy budowie kanału w ul. Pohulanka firmie inż. Ważny i Goldberg.

Z referatu p. ł. Sudhoffa, uchwalono oddać roboty przy skanalizowaniu szkoły im. Słowackiego — firmie W. Domański. — Na podstawie referatu p. ł. Koziola, zezwolono T-wu Akc. Browarów na zajęcie gruntu miejskiego pod budowę szybu.

Zgodnie z referatem p. Wiceprezydenta Irzyka, uchwalono oddać dostawę hydrantów, studzien i zasów dla Zakładów Wodociągowych firmom A. Kunz, „San", Schmidt i „Wipofana". — Z referatów p. ł. Dr. Poratyńskiego, uchwalono utworzyć z filji szkoły Nr. 47 — nową szkołę w Lewandówce, a z filji szkoły Nr. 50 — nową szkołę w Zniesieniu.

Na podstawie referatów p. ł. Cwynara, uchwalono oddać roboty drogowe w ulicy Okrężnej — firmie inż. Posacki, w ulicy Lubieńskiej — firmie inż. Kinel i Ryżowski, w ul. Kulparkowskiej — firmie inż. Kamienobrodzki, a w ul. Żółkiewskiej — firmie inż. Landau.

Zgodnie z referatem p. ł. Dr. Poratyńskiego, uchwalono zakupić regulatory dopływu wody w firmie Beacock i Zieleniewski.

Na podstawie referatu p. ł. Sudhoffa, przyjęto do wiadomości i przedyskutowano sprawozdanie z Targów Wschodnich.

# Z terenu walk w Hiszpanji



Po ataku lotniczym generała Franco na Madryt, doszło na ulicach stolicy Hiszpanji do walk pomiędzy zwolennikami rządu a sympatykami powstańców. Sympatycy powstańców po walce w murach Madrytu zostali przez milicję ludową wzięci do niewoli, który to moment przedstawia nasza ilustracja.

## ...program radjowy.

CZWARTEK, DNIA 30 LIPCA

6.30 Audycja poranna. 7.30 (Lw.) Program na dzisiaj i parę informacyj. — 7.40 Audycja poranna c. d. — 8.00 Audycja dla szkół. — 8.10 Audycja dla poborowych. — 11.57 Sygnał czasu i hejnał. — 12.03 (Lw.) V. Hruby: Potpourri z utworów Franciszka Lehara — (płyty). 12.13 Dziennik południowy. 12.23 (Lw.) Stylizowany taniec — (płyty). 14.30 (Lw.) „Przy czarnej kawie" — (płyty). 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 „Wakacje matki — czyli: jak jest, czyli: można inaczej" — pogadanka Wandy Borudzkiej. 16.00 Koncert w wykonaniu Orkiestry 57 p. p. 16.45 „O pracy kobiet dla obrony kraju" — odczyt. 17.00 Koncert w wykonaniu Orkiestry Filarmonji Warszawskiej. 17.50 (Lw.) „Szablonówek - Zdrój" — lekki feljeton Mgr. Wiktora Budzyńskiego. 18.00 (Lw.) Silva Rerum. 18.05 (Lw.) „Lato w lwowskich ogródkach działkowych" — wygłosi p. Helena Wolska. — 18.15 (Lw.) Muzyka z płyt. 18.25 (Lw.) Minuty literackie — „W lipcową noc..." Zofji Bogdańskiej. 18.35 (Lw.) Program na jutro. 18.40 (Lw.) Koncert reklamowy. 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 Teatr Wyobraźni u obcych: (Anglja). 19.35 „Nasze pieśni". — 20.05 „Podróż w wyobraźni do Brazylji" — obrazek muzyczno - poetycki. 20.35 Reportaż. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Ignacy Paderewski: Symfonja h-moll, op. 24, w wykonaniu zwiększonej Orkiestry P. R. — 22.00 „Na dwa dni przed Olimpjadą" — reportaż. 22.15 Wiadomości olimpijskie. 22.25 Wiadomości sportowe. 22.35 (Lw.) „Wesoła piosenka — (płyty). 23.00 Zakończenie audycyj (lokalnie).

## Czas przelotu polskich samolotów komunikacyjnych

Warszawa — Gdańsk/Gdynia 1 g. 30 min. — Warszawa — Katowice 1 g. 30 min. — Warszawa — Kraków 1 g. 00 min. — Warszawa — Lwów 1 g. 25 min. — Warszawa — Poznań 1 g. 20 min. — Warszawa — Wilno 1 g. 40 min. — Poznań — Berlin 1 g. 10 min.

## Samoloty kursują codziennie

Lwów — Czerniowce 0 g. 55 min. — Czerniowce — Bukareszt 1 g. 50 min. — Bukareszt — Sofja 1 g. 20 min. — Sofja — Saloniki 1 g. 10 min. — Wilno — Ryga 1 g. 35 min. — Ryga — Tallin 1 g. 10 min. Samoloty kursują 3 razy w tygodniu.

Niskie ceny biletów. Na linjach P. L. L. „Lot" kursują wyłącznie samoloty nowoczesne, komfortowe, wielosilnikowe.

Informacje i rezerwowanie miejsc w biurach podróży, u portjerów większych hoteli i w biurach P. L. L. „Lot".



# OGŁOSZENIA

### MIESZKANIA

**W tej rubryce zamieszczamy wszelkie ogłoszenia mieszkaniowe przy 3 razach do 10 słów, 2 razy bezpłatnie.**

4 POKOJE,
kuchnia, komfort, do wynajęcia, plac Akademicki 3. 3514

5 POKOJI,
komfort, — ul. Zielona 29, do wynajęcia. 3515

POKOJE UMEBLOWANE
wynajmę zaraz katolikom. Kochanowskiego 36. 3528

TRZY POKOJE,
komfort, słoneczne, bezdzietnym, od września. Grochowska 30, oglądać 11—14. 3509

DO WYNAJĘCIA,
3 pokoje, kuchnia, pełny komfort, I. piętro. Janowska 74. 3520

SŁONECZNE,
pełnokomfortowe 3 pokoje, kuchnia. Wiśniowieckich 1, do wynajęcia. 3534

POSZUKUJĘ
współlokatora (komfort!). Szeptyckich 41, I. p., 4. 3536

WSPÓLNY POKÓJ
dla pani, Szeptyckich 41, I. m. 4. 3537

POKÓJ UMEBLOWANY,
zaraz do wynajęcia. Zamoyskiego 6, parter. 3529

OKAZJA.
Trzypokojowe, kompletnie urządzone mieszkanie, odstąpię. Adres Adm. pod „Centrum". 3511

POKÓJ
kawalerski, słoneczny, dla pana na stanowisku, do wynajęcia. Na Bajkach 26/12. 3506

POKÓJ,
frontowy, słoneczny, dwuosobowy, niekrępujący, użycie łazienki, kuchni. Marka 4/6. 3508

### SPRZEDAŻ

**W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia przy 3 razach do 10 słów, 2 razy bezpł. — dalsze wyrazy po 5 gr., kupieckie po 10 groszy.**

SKLEP
spożywczy, sprzedam tanio, ul. Bilińskich 50. 3526



OBUWIE najtańsze — — najlepsze
poleca
**L. T. SKRZYPEK**
**Lwów, Halicka 4.**
**Telefon 244-70.**

**FORTEPIANY - PIANINA**



Sprzedaż, najem, kupno, okazje. Towar gwarantowany.
**MARECKI**
Lwów, Batorego 7. Tel. 111-02

PARCELA,
205 sążni kw., w najzdrowszej okolicy, Lwów - Bilo..o, do sprzedania. Wiadomość Lwów, Tarnowskiego 30. Dozorca. 3505

BAMBUSOWE,
jasne meble ogrodowe, w dobrym stanie, okazyjnie sprzeda. Rynek 9, I. p. drzwi 5. 3507

SPRZEDAM
realność przy tramwaju. — Zgłoszenia: gospodarz, Wołyńska 8. 3524

### WOLNE POSADY

CHŁOPCA
lub panienkę — przyjmie Introligatornia, Ormiańska 4. 3516

PRZYJMĘ
2 panny do bufetu, za małą kaucją. Zgłaszać się: Kąpielisko miejskie — Zamarstynów. 3523

SKLEPOWA,
tylko fachowa, dział spożywczy, nabiał, zostanie zaraz przyjęta. Ulica Tomickiego 14, — Wirówka. 3522

POSZUKUJĘ
panienki do wędliniarni za kaucją. Zgłoszenia Bogdanówka l. 68. 3517

PRZYJMĘ
zaraz dozorcę nocnego — trzeźwego i energicznego do przedsiębiorstwa. Kaucja 300 zł. gotówką. Płaca 75 zł. Wiadomość: Sklep spożywczy, ul. Żulińskiego 3, — od godz. 4—7 pop. 3518

FRYZJERKA,
zdolna, zostanie zaraz przyjęta. Łyczakowska 19 A — „Marysieńka". 3521

SŁUŻĄCA,
samodzielna, młoda, uczciwa, do małego gospodarstwa — potrzebna. Zgłoszenia ze świadectwami od 2 do 4-tej popołudniu. Grochowska 51, m. 9. 3530

PRZYJMIEMY
natychmiast trzy inteligentne Panie do łatwej pracy — po miesięcznej próbie, stała pensja. — Zgłoszenia osobiste z dokumentami, piątek od 10—14, w kierownictwie Okręgowem, Lwów, Chorążczyzny 5/II. piętro. 3538

### POSAD POSZUKUJĄ

**Ogłoszenia w tej rubryce zamieszczamy po 3 gr. za słowo.**

ROLNIK,
fachowiec, kilkunastoletnia, wszechstronna praktyka. — Kaucja 1000 zł. — poszukuje posady rządcy, ekonoma. Wynagrodzenie skromne. — Rudna Wielka, poczta Mrowla L. W. 3525

SUMIENNA
i uczciwa młoda urzędniczka z dobremi poleceniami, poszukuje posady kasjerki w sklepie lub instytucji. Zgłoszenia pod „Uczciwa". 3532

### ZDROJOWISKA

TRUSKAWIEC
Pensjonat „Marja-Helena". Centrum, kuchnia djetetyczna, solidnie, tanio. 3319

### KUPNO

**W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia przy 3 razach do 10 słów, 2 razy bezpł. — dalsze wyrazy po 5 gr., kupieckie po 10 groszy.**

KUPIĘ DOM,
2 do 5 mórg ziemi koło domu, we wsi, gdzie jest kościół, poczta, w powiecie żołkiewskim lub bliżej Lwowa. Pośredniciwo wynagrodzę. Dokładny opis, ostateczną cenę, przesyłać pod adresem: Kulczycki, Kraków, Bronowice Wielkie 179. 3519

### RÓŻNE

CZYSTOŚĆ
odnawia brudne sufity, ściany malowane, tapetowane, myje okna, telef. 259-17. 616




STARSZE,
spokojne małżeństwo, poszukuje dozorcówki— najlepsze polecenia. Zgłoszenia do Administracji „Pracowici i uczciwi". 3531

WYNALAZCA
poszukuje finansisty. Zgłoszenia: Biuro Dzienników — Chorążczyzny 7, „Wysoki zysk". 3535

## Ogłoszenie o przetargu.

**P. K. O. ogłasza przetarg publiczny na budowę w surowym stanie budynku przy ul. Kochanowskiego 8 we Lwowie.**

Termin składania ofert upływa dnia 14 sierpnia 1936 r. o godz. 12-tej. Warunki przetargu i formularze przetargowe do nabycia za opłatą zł. 5·— za komplet w Dyrekcji Oddziału P. K. O. we Lwowie przy ul. 3-go Maja Nr. 10, w godzinach biurowych. 1069

### POMOC LEKARSKA

**ZAKŁAD TECH. DENTYSTYCZNY**
**UPR. TECH. Dent. J. BRANIEWSKI**
Długolet. kierownik Laboratorjum tech. Dra BIEŃKOWSKIEGO we Lwowie ord. od 3—6.
**Lwów, ul. Akademicka 18.** **Telef. 237-53**
1062 (Ceny niskie). — (Nad sklepem P. Musiałowicza).



## CENNIK OGŁOSZEŃ

**Ogłoszenia w tekście:** Na pierwszej stronie zł. 0·90. W tekscie od 2—5 str. zł. 0·70. **W tekscie od 6 do końca działu redakcyjnego zł. 0·50. Cała pierwsza strona zł. 1.100.** Cała strona od 2—5 zł. 1.100. Cała strona od 6-tej zł. 650. — **Ogłoszenia za tekstem:** Ogłoszenia zwyczajne zł. 0.18. Cała strona zł. 450. Ogłoszenia wśród drobnych zł. 0·18. **Nekrologi:** 50 gr. za mm. jednoszpal. **Ogłoszenia drobne:** Ogłoszenia drobne za wyraz zł. 0·05, handlowe po zł. 0·10, dla poszukujących pracy zł. 0·03, matrym. po zł. 0·15 Podstawą obliczenia jest 1 mm. w jednym łamie; strona w tekście ma 4 łamy za tekstem 6 łamów. — **Komunikaty, notatki, wzmianki kronikarskie, artykuły o treści handlowej, osobiste** zł. 1·50 za mm. (strona 4-ro łamowa). — Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50% drożej.

Wydawca: Małop. Wydawnictwo we Lwowie Sp. z ogr. odp. Redaktor odpow.: Dr. Klaudjusz Hrabyk.
Drukarnia Sp. Wyd. Słowa Polskiego. Lwów. ul. Zimorowicza 15.